

JACK FROST

Uzdrowienie zranionego serca

SHILOH PLACE MINISTRIES

Tytuł oryginału: Healing the Wounded Heart
Autor: Jack Frost

© Shiloh Place Ministries
PO Box 5, Conway, SC 29528
Email: shiloplace@juno.com
Internet: www.shiloplace.org

© Wydawca edycji polskiej
Ministry to Eastern Europe
10301 Edgebrook Court
Richmond, VA 23235
USA

Tłumaczenie: Marek Wólkiewicz

SHILOH PLACE MINISTRIES

Jack i Trisa Frost założyli Shiloh Place Ministries /Służba Syloe/ w 1991 roku motywowani pragnieniem nauczania liderów i przez nich wywierania wpływu na całe narody. Jack i Trisa pragną, by dzieci Ojca doświadczaly Jego uzdrawiającej miłości, a następnie mogły ją przekazać swoim rodzinom, dzieciom, a także zgubionemu i zranionemu światu.

Jack i Trisa poświęcają wiele swojego czasu posługiwaniu pastorom i ich rodzinom. Prowadzą seminaria dla pastorów poza granicami swojego kraju, nauczają liderów jak nieść uzdrowienie zranionym sercom, wreszcie prowadzą seminaria w kościołach przeznaczone dla wszystkich. Mają nadzieję, że pewnego dnia zbudują centrum rekolekcyjne dla ludzi sprawujących służbę, aby mogli tam odpocząć, odświeżyć swoje siły i otrzymać nową inspirację w niesieniu Bożej miłości innym.

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
1. CO TO JEST ZRANIENIE?	7
2. NAJBARDZIEJ POWSZECHNE PRZYCZYNY ZRANIENIA	14
3. WPLYW ZRANIENIA NA DUSZĘ /umysł, wolę, uczucia/	19
4. ROLE GRANE PRZEZ ZRANIONEGO	29
5. TYPY OSOBOWOŚCI POWSTAŁE W WYNIKU ZRANIENIA.	31
6. POSTAWY LUDZI ZRANIONYCH.	33
7. CZY JESTEM ZRANIONY?	39
8. WPLYW ZRANIENIA NA ŻYCIE DUCHOWE KARMIEŃ DUCHOWEGO CZŁOWIEKA	41
9. WPLYW ZRANIENIA NA ŻYCIE DUCHOWE DUCHOWE ZMYSŁY	51
10. DROGA DO UZDROWIENIA	60

WSTĘP

Podręcznik nie zawiera doktrynalnych twierdzeń teologicznych. Jego treścią jest oparte na doświadczeniu zrozumienie tego, co zobaczyłem w sercach zranionych ludzi, a także we mnie samym. Przytaczane przeze mnie wersety biblijne nie mają potwierdzać jakichś tez z dziedziny teologii czy duszpasterstwa.

Nauczanie na temat wewnętrznych zranień niesie w sobie jednak pewne niebezpieczeństwo. Zdarza się bowiem, że ludzie zaczynają koncentrować się na swoich ranach, nabierając w ten sposób „mentalności ofiary”. Bob Sorge powiedział: „Krzyż jest Bożym równoważnikiem. Jeżeli nie jesteś pewien, czy jakieś nauczanie zachowuje właściwe proporcje, popatrz na nie przez pryzmat krzyża. Krzyż jest najlepszym antidotum na teologiczne zwichrowania”. Wszelkie prawdziwe uzdrowienie dochodzi do skutku przez Krzyż.

Ważne jest, aby posługujący rozumieli, że **BYĆ ZRANIONYM TO JESZCZE NIE KONIEC ŚWIATA. JEZUS TEŻ BYŁ ZRANIONY!** Chociaż Chrystus był doskonałym człowiekiem, nie ominęły Go ani rany ani sińce.

„Wzgardzony był i opuszczony przez ludzi, mąż boleści, doświadczony w cierpieniu jak ten, przed którym zakrywa się twarz, wzgardzony tak, że nie zważaliśmy na niego. Lecz on nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie. A my mniemaliśmy, że jest zraniony, przez Boga zbity i umęczony. Lecz on **zraniony jest** za występki nasze, **starty** za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni”. (Iz 53,3-5)

Krzyż przynosi śmierć temu, co stare, a ożywcze tchnienie temu, co nowe. Dlatego też Chrystus był w stanie skoncentrować się nie na swoich zranieniach, lecz na krzyżu przynoszącym - przez Jego rany - uzdrowienie ludziom, a światu przemianę. /2Kor 1,3-4/

„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, **nowym jest stworzeniem**; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe”. (2Kor 5,17)

Taka jest **nasza pozycja w Chrystusie**. W Nim jest nasza pełnia, doskonałość i odnowienie!

„My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, **zostajemy przemienieni** w ten sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem”. (2Kor 3,18)

To jest **nasze doświadczenie w Chrystusie**. W Nim dzień po dniu jesteśmy przemieniani przez „odnowienie umysłu” (Rz 12,2) i „odnawianie się w duchu umysłu” (Ef 4,23). Codziennie musimy „zwlekać z siebie starego człowieka”, a „oblekać się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy” (Ef 4,22-24).

Innymi słowy „**musimy umierać codziennie**” (1Kor 15,31) dla wszystkiego w nas, co nie należy do Chrystusa. To właśnie jest drogą Krzyża.

Jeśli jesteś zmęczony swoim dotychczasowym trybem życia, książka ta pomoże ci odwrócić uwagę od siebie, a skierować ją na Krzyż i jego zdolność przemiany. Celem tego nauczania jest wniesienie światła do ukrytych mrocznych sfer twojego wnętrza, abyś mógł przyjść pod Krzyż i pozwolić miłości Chrystusowej przemienić ciebie, i w efekcie twoje stosunki z innymi.

Praca ta nie jest przeznaczona dla osób będących w depresji. Ludzie cierpiący na depresję wymagają ogromnie dużej porcji miłości i ciepła, nie obciążania się jeszcze większym ciężarem winy. Tak więc może ona wręcz przeszkodzić w ich uzdrowieniu. Właściwymi adresatami książki są raczej ci, którzy dążą do pokuty oraz przemiany.

Wszystkie cytaty biblijne zostały zaczerpnięte z przekładu wydanego przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne.

1

CO TO JEST ZRANIENIE?

Charles Solomon, pisarz chrześcijański zajmujący się odrzuceniem, twierdzi, że 98 % chrześcijan kojarzy swoją tożsamość z odrzuceniem czy zranieniem. Można to również zauważyć analizując stan psychicznego zdrowia naszego kraju:

- 82 %** Amerykanów ma problemy emocjonalne; w tym:
- 24 %** zmagają się z problemami średnimi lub poważnymi;
- 58 %** ma kłopoty niewielkie lub średnie.

Do niektórych objawów i cech braku dojrzałości emocjonalnej należą:

- Mentalność hedonisty
- Skoncentrowanie na sobie
- Autodestrukcja
- Brak odpowiedzialności
- Brak samokontroli
- Chroniczna depresja
- Lęki i fobie
- Uzależnienia i wewnętrzna presja
- Brak elastyczności, niezdolność do zmian
- Odczuwanie ciągłego niepokoju
- Niestalość zachowania
- Nieumiejętność budowania relacji
- Dysfunkcjonalność zachowania – „nie ufaj, nie mów, nie czuj”

Zranienie jest jedną z największych przeszkód w osiągnięciu:

- intymności w rodzinie

- intymności w relacjach z ludźmi
- intymności w relacji z Bogiem

Księga Izajasza 54, 1-6 przedstawia w sposób obrazowy, jak zranienie wpływa na nasze postrzeganie spraw życia oraz nasze odczucia wobec innych i siebie samych:

„Nie bój się, bo już nie doznasz **zawstydzenia**, i nie zrażaj się, bo już nie zostaniesz zhańbiona, gdyż zapomnisz o **hańbie** swojej młodości i nie będziesz pamiętać **opłakanego stanu** twojego wdowieństwa. Bo twoim małżonkiem jest twój stwórca... Gdyż Pan uzna cię znów za małżonkę, niegdyś **porzuconą** i **strapioną w duchu**. Bo czy można **wzgardzić** małżonką poślubioną w młodości? - mówi Pan”. (Iz 54,4 i 6)

OPIS UCZUCIA WSTYDU I HAŃBY:

- Uczucie wstydu ma wpływ na twoją samoocenę, sprawia, że chciałbyś uciec i ukryć się. Uważasz, że już nie ma dla ciebie bezpiecznej kryjówki, gdyż nie stanowią żadnej wartości ani w swoich oczach ani dla kogokolwiek. Masz wrażenie, że każdy ciebie potępia. **Wina** mówi: „Nie miałem racji”; **wstyd** mówi: „Jestem wielką pomyłką”.
- Poświęciłeś się dla kogoś, kto cię później odrzucił
- Czujesz zażenowanie z powodu twoich potknięć
- Czujesz się „opuszczony” - bezsilny, porzucony, osamotniony
- „Strapiony na duchu” - zatroskany, niespokojny, smutny

DEFINICJA WSTYDU: Uczucie skrępowania z powodu niepowodzeń.

WYMIENŃ DWIE DZIEDZINY TWOJEGO ŻYCIA, W KTÓRYCH NADAL MASZ POCZUCIE WINY I WSTYDU:

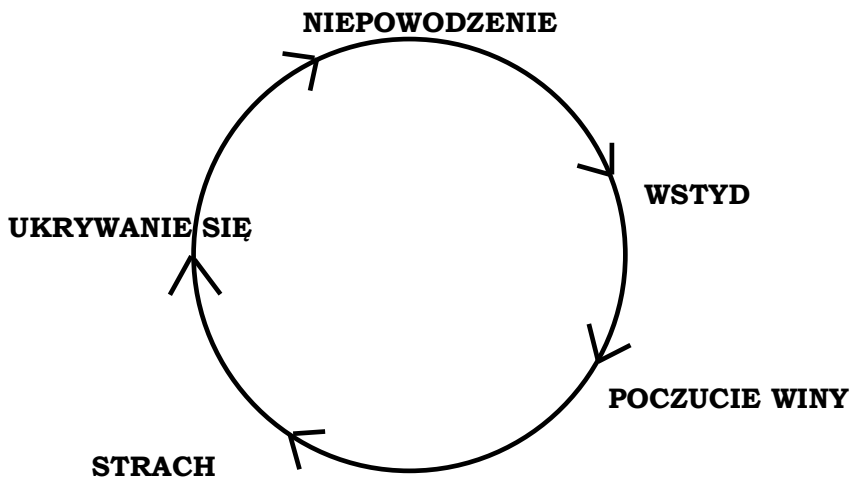
1. _____

MODLITWA:

„Dziękuję Ci, Panie Jezu, że przez Twoją krew jestem oczyszczony z wszelkiego grzechu i nieprawości i już nie muszę dłużej nosić wstydu i zażenowania z powodu moich dawnych uchybień. Twoja przelana krew oczyszcza moje sumienie i zmywa wszelki brud. Jestem czysty i obmyty w Chrystusie”. (1J 1,9; Hbr 10,22; 2,11; 11,16)

WSTYD NIERZADKO PROWADZI DO POWSTANIA NASTĘPUJĄCEGO CYKLU:

„...złakłem się, gdyż jestem nagi, dlatego skryłem się”. (1M 3,10)



DEFINICJA ODRZUCENIA:

- Poczucie, że jest się niechcianym, skreślonym, bezwartościowym, nie będącym częścią grupy i nie należącym do kogokolwiek
- Pragnienie bycia kochanym i akceptowanym przy jednoczesnym wrażeniu, że ludzie nie są tobą zainteresowani

- „Spoglądanie do środka z zewnątrz” - nigdy nie wiesz, jak się tam dostać i przynależeć
- Jest to najbardziej powszechna odmiana zranienia.

Odrzuceniu towarzyszy uczucie „przyparcia do muru”.

ZRANIENIE MOŻE ZAMIENIĆ SIĘ W WAROWNIĘ /WROGA/ ZBUDOWANĄ W NAS LUB /ZŁY/ SPOSÓB MYŚLENIA. STAJE SIĘ ONA WÓWCZAS „STRUKTURĄ NAWYKU MYŚLI LUB WAROWNIĄ MYŚLI” I WPŁYWA NA SPOSÓB WIDZENIA I MYŚLENIA O BOGU, O INNYCH I/LUB O SOBIE SAMYM.

„Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia **warowni** dla sprawy Bożej; nim też unieścwiemy złe zamysły i wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi, gotowi do karania wszelkiego nieposłuszeństwa, gdy posłuszeństwo wasze będzie całkowite”. (2Kor 10,4-6)

Zranienie ma miejsce wtedy, gdy ktoś nie czuje się kochany i akceptowany lub gdy akceptacja została cofnięta. Jeżeli nie czujesz się akceptowany, prawdopodobnie masz poczucie odtrącenia połączone z mocnym przekonaniem o dezaprobach ze strony innych ludzi lub o braku własnej wartości.

Odrzucenie jest jednym z najgłębszych zranień, jakich doświadcza człowiek. Może ono wywierać zasadniczy wpływ na jego życie na wiele lat (1M 15,12; 25,18).

Prz 18,14: „Człowiek dzielnego ducha wytrzyma chorobę, lecz **ducha strapionego kto podniesie?**” („Strapiony” - zgnębiony, złamany, zbolący)
„Przygnębiony duch wysusza ciało”. (Prz 17,22)

Odrzucenie powoduje u mężczyzny emocjonalne „wysychanie”, natomiast u kobiety gwałtowny wzrost emocji!

„Słowa oszczercy są jak przysmak i gładko spływają do **głębi wnętrzości**”. (Prz 18,8)

Jest w człowieku cząstka, podatna na ból i obrażenia, która może być penetrowana przez zranienia. Te rany noszone latami będą nieustannie wpływać na nasze relacje z innymi ludźmi. Dostrzegamy to w życiu **Ismaela**, pierwszego syna Abrahama, poczętego z Hagar.

„Będzie to człowiek dziki, ręka jego będzie przeciwko wszystkim”.

(1M 16,12)

„Osiadł on tam na przekór wszystkim pobratymcom swoim”. (1M 25,18)

Zostaliśmy stworzeni na Boże podobieństwo - do społeczności z ludźmi i z Bogiem. Więzy te stanowią tworzywo naszej natury. Zostaliśmy w taki sposób uformowani, że potrzebujemy wychodzenia do ludzi, dawania i przyjmowania od innych - rodziny, przyjaciół oraz w małżeństwie.

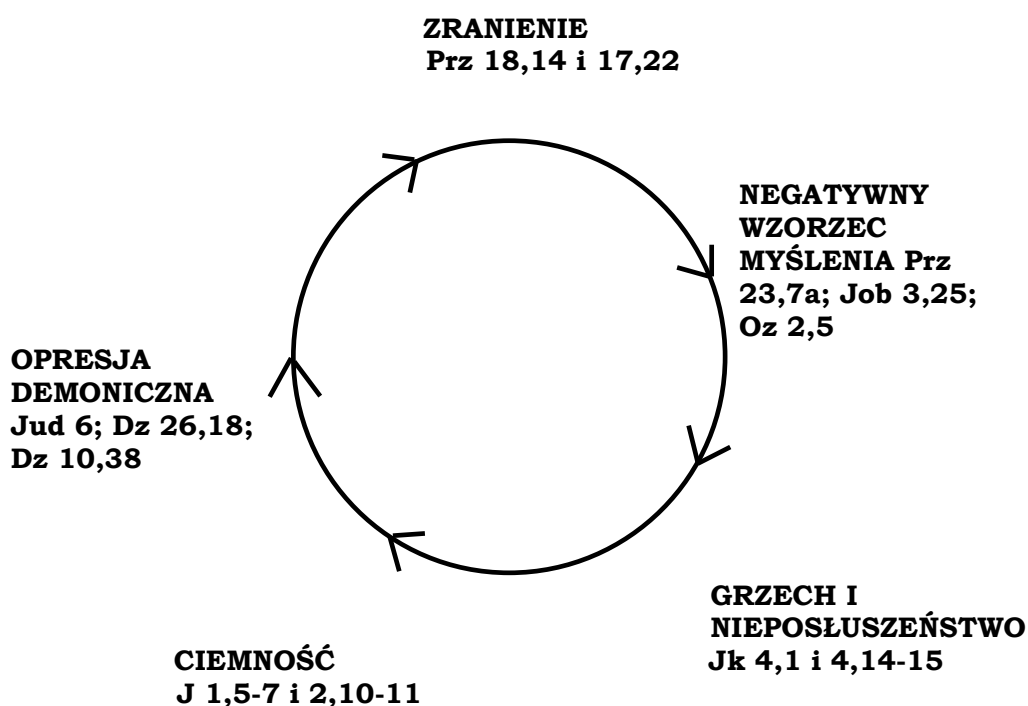
CZTERY PODSTAWOWE POTRZEBY EMOCJONALNE CZŁOWIEKA:

(Pokarm i napój dla duszy - tzn. umysłu, woli, emocji i osobowości)

- 1) **Bezwarunkowa miłość** – miłość okazywana bezinteresownie. Miłość, która daje, nie biorąc nic w zamian. Miłość okazywana słowem, myślą i czynem.
- 2) **Bezpieczeństwo** – nie tylko być bezpiecznym, lecz mieć poczucie bezpieczeństwa i ochrony. Mieć bezpieczne miejsce, w którym znajdujemy pocieszenie i wsparcie. Musisz to mieć, zanim będziesz mógł przyjąć miłość.
- 3) **Pochwała** – poczucie wartości i uznania. Przekonanie, że jest się potrzebnym i podziwianym.
- 4) **Cel** – sens życia, posiadanie celu, czegoś, co natchnie nadzieją na przyszłość.

Bożym planem było, aby te wymienione potrzeby emocjonalne były zaspokajane w codziennym życiu rodzinnym. Bo właśnie tutaj uczymy się miłości i zaufania. **Zranienie może być wynikiem bolesnego odtrącenia lub wykorzystania; jednak jego korzenie tkwią często w niezaspokojeniu głodu naszej duszy za tymi czterema podstawowymi potrzebami w życiu rodzinnym.** Można być mocno zranionym, nawet o tym nie wiedząc. Objawia się to tym, że człowiek szuka złych rozwiązań dla zaspokojenia właściwych pragnień. Ten deficyt miłości prowadzi do poszukiwania miłości, uznania, bezpieczeństwa lub celu w miejscach niewłaściwych.

ZRANIENIE WYWOŁUJE CYKL BÓLU, W KTÓRYM WIELU CHRZEŚCIJAN TRWA PRZEZ WIĘKSZOŚĆ SWOJEGO ŻYCIA, DOPÓKI KRZYŻ ICH Z TEGO NIE UWOLNI.



WYMIENŃ EMOCJONALNE POTRZEBY, KTÓRE UWAŻASZ, ŻE NIE ZOSTAŁY ZASPOKOJONE W TWOIM DZIECIŃSTWIE I SPOWODOWAŁY TWOJE ZRANIENIA:

**KOMU POWINIENES PRZEBACZYĆ ZA
NIEZASPOKOJENIE TWOICH EMOCJONALNYCH
POTRZEB?**

MODLITWA:

„Panie Jezu, postanawiam przebaczyć _____
_____ za ich niezdolność do
zaspokojenia moich emocjonalnych potrzeb w okresie dzieciństwa. W
sercu czułem gniew i zranienie, odczuwałem wielki ból. Przynoszę
_____ pod Krzyż i wybaczam im.
Przebacz mi też, proszę, że tak długo to w sobie nosiłem. Ufam Tobie,
Ojcze, że teraz Ty zaspokoisz moje potrzeby”.

(Mk 11,24-25; Łk 23,34)

2

NAJBARDZIEJ POWSZECHNE PRZYCZYNY ZRANIEŃ

„I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; **ono zdepcze ci głowę**, a ty ukąsisz je w piętę”. (1M 3,15)

Nie próbujemy szukać błędów lub oskarżać. Raczej poszukujemy **przyczyn i skutków**. Nie ponosimy odpowiedzialności za zranienia, które inni nam zadali. Natomiast odpowiedzialni jesteśmy za sposób, w jaki reagowaliśmy na zranienie.

1) Rozwód

- Powoduje u dziecka brak poczucia bezpieczeństwa i lęk
- Dziecko doświadcza odtrącenia, gdy jedno z rodziców odchodzi
- Odtrącenia może doznać także ze strony rodzica pozostającego z nim
- W rezultacie stwarza negatywny obraz samego siebie, czuje się osamotnione
- Rozwód powoduje zahamowania i trudno jest nawiązać więzi z innymi
- Powoduje obawę przed porzuceniem i odrzuceniem
- Często dzieci siebie winią za rozwód swoich rodziców

2) Dzieci alkoholików

- Trudności w nawiązaniu kontaktów
- Nie zaspokojone potrzeby emocjonalne
- Uczą się, że alkohol jest ważniejszy niż one
- Lęki i brak poczucia bezpieczeństwa
- Trudno im złączyć się więzami emocjonalnymi z kimkolwiek
- Mają skłonności do złej niezależności i samowystarczalności

3) Rodzina nastawiona na osiągnięcia

- Rodzice stawiają bardzo wysokie wymagania, nie ma miejsca na błędy
- Surowe zasady przy jednoczesnym braku bliskiej relacji z dziećmi
- Wysokie wymagania nie są łagodzone okazywaniem miłości i ciepła
- Dziecko chce wiele osiągnąć, by zyskać miłość i akceptację rodziców
- Może doprowadzić do powstania lęków, poczucia braku bezpieczeństwa i pustki

4) Twardzi rodzice - surowa dyscyplina bez miłości

- Jest źródłem wielkiego wewnętrznego bólu
- Rodzice nadużywają swojej władzy wobec dziecka w sferze emocjonalnej, fizycznej, werbalnej lub seksualnej
- Nie odzywanie się jako forma kary zawsze sygnalizuje odrzucenie
- Poczucie winy, bezwartościowości i wstydu
- Rodzi tłumiony gniew
- Zbliżenie dziecka do Boga kojarzy się u niego z karceniem
- Niszczą w dziecku poczucie własnej wartości i pozbawiają je motywacji do życia

5) Bierny ojciec i dominująca matka

- Ojciec zakłada, że dziecko wie, iż on je kocha, i stąd rzadko mu o tym mówi. Ono, z kolei, nie odczuwa miłości swego ojca i to wytwarza w nim emocjonalną pustkę. W końcu uważa, że Bóg musi być taki sam, że jest pasywny i że nie potrafi zadbać o jego potrzeby
- Ojciec jest w domu, ale jakby go nie było
- Boży porządek nie przewiduje funkcji dominującej matki
- Mogą mieć negatywny wpływ na orientację seksualną dziecka, które będzie próbowało zaspokoić swoje potrzeby w niewłaściwy sposób

6) Dziecko niechciane w czasie trwania ciąży

- Większość „niechcianych” dzieci wykazuje potem symptomy odrzucenia

- Niemowlęta urodzone w stanie depresji matki stanowią później wysoki odsetek ludzi cierpiących na depresję
- Rodzice chcieli inną płć. Dzieci z „nie tą płcią” mogą otrzymać ranę
- Nierzadko dzieci adoptowane wykazują symptomy odtrącenia
- Głębokie zranienia mogą powstać jeszcze w łonie matki
- Matka dobrze komunikuje swoją sytuację; przekazuje nie tylko miłość, ale i odrzucenie, zmartwienia, lęki i brak poczucia bezpieczeństwa

7) Jedno z dzieci obdarzane jest w rodzinie znacznie większą miłością i uwagą niż inne

- Dziecko „gorsze” mocno to odczuwa
- Rodzi się w nim tłumiony gniew a nawet wściekłość
- U takiej osoby dorosłej może spowodować przekonanie, że Bóg kocha innych, ale nie ją

8) Śmierć jednego z rodziców może spowodować ranę porzucenia

- Nieuświadomiony gniew na ukochaną osobę, że odeszła
- Oskarżanie Boga za tę śmierć
- Obwinianie siebie za śmierć rodzica

9) Dzieci, którym nie okazywano miłości i troski, mogą

- dorastać w poczuciu braku bezpieczeństwa oraz w poczuciu odrzucenia
- w dorosłym życiu mieć trudności w dawaniu i przyjmowaniu miłości
- w wieku dorosłym chorować na depresję
- często zapadać na różne choroby
- starać się o pozyskanie miłości poprzez dokonywanie nadzwyczajnych osiągnięć

10) Apodyktyczni ojcowie

- Lubią być w centrum zainteresowania
- Przestrzegając zasad i prawd, nie posiadając umiejętności kochania

- Nie pozwalają dziecku rozwinać własnej tożsamości
- Nie są zainteresowani dążeniami czy zainteresowaniami dziecka
- Dzieci są skłonne uważać, że Bóg jest podobny do ich ojca

11) Negatywne słowa wypowiedane przez rodziców

- „Głupek”, „bezmyślny”, „nigdy nie potrafisz niczego zrobić”, „nigdy się niczego nie nauczysz” - takie słowa działają jak przekleństwo i powodują, że dziecko dostosowuje się do tych słów i wierzy w te kłamstwa. Słowa są jak „trakty kolejowe” - będą wyznaczać ich drogę życia. (Prz 18,8)

12) Odrzucenie przez rówieśników

- Może powodować, że dziecko stanie się silnie niezależne, tzn. będzie się izolować od innych

13) Odrzucenie przez chłopaka/dziewczynę

- Może zrodzić postawę: „już nigdy nie pozwolę się zranić” lub „już nigdy nie związę się zbyt mocno z drugą osobą”

14) Odrzucenie w zborze

- U niedojrzałych i cielesnych chrześcijan zranienie może też spowodować oskarżanie Boga lub wszystkich chrześcijan
- Wyzbycie się tego rodzaju zranienia trwa zwykle około dwóch lat

15) Odrzucenie przez współmałżonka

- Osoba porzucona myśli o sobie w kategoriach nieudacznika
- Pozostawia gorycz i rozczarowanie
- Może w osobie pokrzywdzonej zrodzić przekonanie, że nie jest kochana, bo na to nie zasługuje

W KTÓREJ Z POWYŻSZYCH KATEGORII CZUJESZ SIĘ NADAL ZRANIONY?

1) _____

2) _____

3) _____

**CZY OBECNIE JEST W TOBIE JAKIEŚ NIEULECZONE
ZRANIENIE, KTÓRE WYWODZI SIĘ Z WYMIENIONYCH
OKOLICZNOŚCI** _____

JEŚLI TAK, WYMIENŃ OSOBY, KTÓRE CIĘ ZRANIŁY:

MODLITWA:

„Ojcze, decyduję się przebaczyć _____
ponieważ nie wiedzieli, co czynili. Teraz widzę, że _____
_____ dał mi tylko to, co sam posiadał.
Zranieni ludzie ranią. Zatem przebaczam im u stóp Krzyża i zwracam
się do Ciebie, Panie Jezu, z prośbą o uzdrowienie mnie”.

(Mk 11,24-25; Łk 23,34)

3

WPLYW ZRANIENIA NA DUSZĘ (umysł, wola, uczucia i osobowość)

„Będzie to człowiek dziki, ręka jego będzie przeciwko wszystkim, a ręka wszystkich będzie przeciwko niemu, i będzie nastawał na wszystkich pobratymców swoich... Osiadł on tam na przekór wszystkim pobratymcom swoim”. (1M 16,12; 25,18)

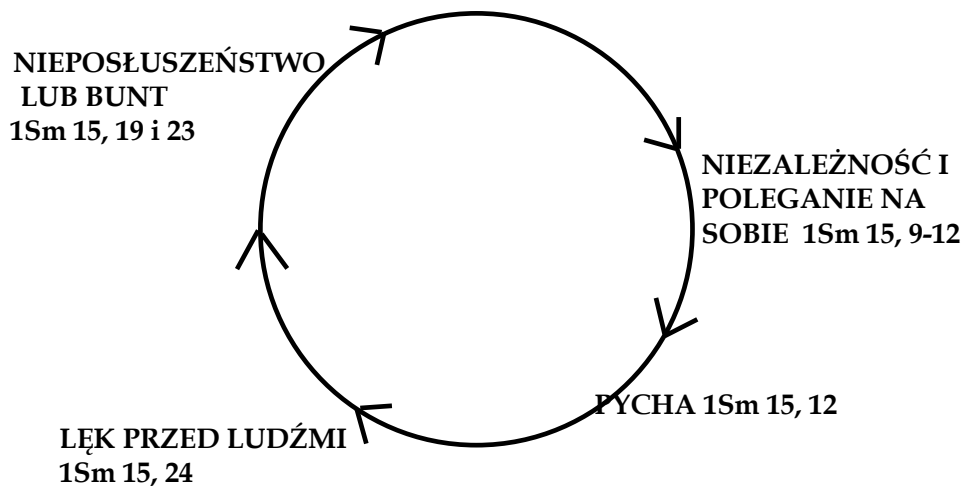
Kiedy człowiek zostanie zraniony w swojej młodości czy wieku dorosłym, w jego życiu mogą pojawiać się powracające cykle bólu, poczucia niższości i lęku.

Pierwszych sześć lat życia dziecka ma dla niego pierwszorzędne znaczenie, gdyż w tym czasie kształtuje się w nim około 80 % jego tożsamości. W ciągu pierwszego roku życia uczy się ono zaufania a także nabiera odwagi do życia. Dopiero w drugim roku uczy się niezależności zdania, mówienia „nie” i odczuwa swoją tożsamość.

Floyd McClung w swojej książce OJCOWSKIE SERCE BOGA pomaga nam zrozumieć, jaki wpływ na życie człowieka - nawet wybranego przez Boga - może mieć powyższy cykl zranień. Pamiętajmy, że ten człowiek - Saul - był „Pomazańcem Pańskim”, a mimo to zranienie cały czas wpływało na podejmowane przez niego decyzje i wybory dokonywane w wieku dorosłym.

Studiując życie Saula odkrywamy cykl kompleksu niższości. W 1Sm 15,17 czytamy, że Saul widział siebie jako „małego we własnych oczach”. Tu nie chodziło o pokorę. Saul czuł się gorszy i miał o sobie niskie mniemanie. Poczucie własnej niższości nie usprawiedliwia jego nieposłuszeństwa i nie wywiązania się z roli króla.

POCZUCIE NIŻSZOŚCI
1Sm 15,17



„Co narodziło się z ciała, ciałem jest, a co narodziło się z Ducha, duchem jest”. (J 3,6)

„Gdyż ciało pożąda przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału, a te są sobie przeciwne, abyście nie czynili tego, co chcecie”. (Gl 5,17)

„Bo ci, którzy żyją według ciała, myślą o tym co cielesne; ci zaś, którzy żyją według Ducha, o tym co duchowe. Albowiem zamysł ciała to śmierć, a zamysł Ducha to życie i pokój. Dlatego zamysł ciała jest wrogi Bogu; nie poddaje się bowiem zakonowi Bożemu, bo też nie może”. (Rz 8,5-7)

„Bóg jest światłością, a nie ma w nim żadnej ciemności. Jeśli mówimy, że z nim społeczność mamy, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie trzymamy się prawdy. Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z

sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna Jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu. Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy i prawdy w nas nie ma. Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości”. (1J 1,5-9)

Zranienie może spowodować, że doznane urazy, emocje i uczucia zaczynamy spychać poza obręb świadomości. Później, zwykle w wieku około 35 - 40 lat, z miejsca, w którym składaliśmy nasz ból, zaczyna ono przeciekać do naszej osobowości i jest widoczne w naszych kontaktach z innymi ludźmi.

NIEKTÓRE POTENCJALNE OBJAWY ZRANIENIA:

1) WYCOFANIE LUB IZOLACJA

- Odsuwamy się od ludzi
- Nie wchodzimy w bliskie relacje
- Uważamy, że bycie z ludźmi jest zagrożeniem i że stanowi źródło bólu

2) WZNOSZENIE MURÓW OBRONNYCH

- By zabezpieczyć się przed kolejnym zranieniem
- Obawa przed ludźmi rodzi w nich podejrzliwość
- Jeszcze bardziej odsuwają się od ludzi albo stają się bardzo agresywni
- Lęk jest przeciwieństwem wiary, zatem każdy taki mur to grzech

3) ZABORCZOŚĆ

- Ścisłą więź utrzymuje tylko z jedną lub co najwyżej dwoma osobami
- Odczuwa zagrożenie, gdy ktoś pragnie się do niego zbliżyć
- Taki człowiek staje się bardzo zaborczy, dąży do uzależnienia od siebie jednej lub nawet dwóch osób /nadopiekuńczość/
- Dąży do związków uzależniających emocjonalnie
- Wyrasta z postawy niezależności
- Kładzie nacisk na mówienie: „moje zdanie”, „moja służba”, „moja grupa”

4) KONTROLA I MANIPULACJA

- Głęboki wewnętrzny brak poczucia bezpieczeństwa w kontaktach z innymi ludźmi.

- Jest agresywnym kontrolerem. Musi kierować i zarządzać, bo inaczej: „żegnam cię”.
- Jeśli jest pasywnym kontrolerem, będzie współdziałał, lecz użyje także delikatnej manipulacji, aby przetrwać i zaspokoić swoje emocjonalne potrzeby.
- Wydaje mu się, że w pozycji przywódcy życie jest łatwiejsze, a troski znikają.
- Odcina się od bliskich związków z innymi w celu ochrony samego siebie.

5) TRUDNOŚCI W PRZYJMOWANIU NAPOMNIEŃ LUB POUCZEŃ

- Najpierw musi komuś zaufać, zanim będzie w stanie przyjąć od niego napomnienie
- W stosunku do innych wykazuje chłód
- Trudno im się podporządkować komukolwiek
- Uparcie stawiają na swoim, są zawsze przekonani o swojej racji

6) TRUDNOŚCI W PRZYJMOWANIU LUB DAWANIU MIŁOŚCI I AKCEPTACJI

- By kogoś kochać, trzeba czuć się z tym człowiekiem bezpiecznie, ale ponieważ są zranione czują się zagrożone i stąd nie są w stanie niczego wiać od innych.
- Trzeba wpierw przyjąć, żeby móc dawać.
- Zranienie uczyniło ich serce na tyle twardym, że już nie potrafią prawidłowo wyrażać swoich emocji czy uczuć.

7) CIĄGŁA POTRZEBA UZNANIA ORAZ SKUPIANIA NA SOBIE UWAGI

- Albo otrzymują pochwały, na które liczą, albo wycofują się z grupy.
- Ciągłe starają się kierować rozmowę na własne osiągnięcia.

8) CZUJĄ SIĘ NIEKOCHANI I PRZEZ TO ŚCIAGAJĄ NA SIEBIE ODRZUCENIE ZE STRONY INNYCH

- Łatwo czują się zdradzeni
- Wobec innych są podejrzliwi
- Prowokują innych, by ich odrzucili, później winią ich za zaistniałą sytuację
- Spodziewają się /wręcz szukają/ wszędzie odrzucenia

9) KONCENTROWANIE SIĘ NA SOBIE

- Mentalność ofiary – „Módl się za mnie! Pomóż mi! Zwróć na mnie uwagę!”.
- Życie oraz rozmowy skupiają się na ich potrzebach.
- Okazują małe zainteresowanie innymi ludźmi i ich potrzebami.

10) NIEDOJRZAŁOŚĆ EMOCJONALNA

- Ciało 40-latka o emocjonalnej dojrzałości 12-latka
- Nie wie, jak podtrzymywać zdrowe relacje
- Na zewnątrz sprytny, wewnątrz dziecinny

11) WZORZEC ZERWANYCH WIĘZI

- Obawa przed ludźmi czyni z nich osoby chcące podobać się innym - nie mówią tego, co czują, tylko to, co inni chcą usłyszeć
- Nieufność stępiła w nich umiejętność emocjonalnego angażowania się w zdrowy sposób
- Zaborczy w relacjach z innymi wykazują
 - zazdrość
 - gorycz zatruwającą większość związków, w które wejdą

12) ODNAJDYWANIE TOŻSAMOŚCI W GRUPIE

- Szukają akceptacji poprzez przynależność do grupy lub klubu
- Mogą dać się wciągnąć w narkomanie, homoseksualizm lub związać się z grupami kontestującymi
- Za wszelką cenę nie chcą się wyróżniać, nauczyli się iść za kimś, a nie przewodzić /nie potrafią pogodzić się ani z odrzuceniem, ani z brakiem akceptacji/

13) KRYTYCYZM

- Budują siebie przez poniżanie innych.
- Dzieli ludzi na tych, którzy się z nimi zgadzają i tych, którzy się z nimi nie zgadzają.
- Łatwo angażują się w rozłamy i kliki.
- Wykorzystują wątpliwości, jakie ktoś ma wobec innych, by przeciągnąć ich na swoją stronę.
- Trwają w przekonaniu, że inni ich prześladują.

14) NIE MAJĄ BLISKIEJ WIĘZI Z BOGIEM

- Obwiniają Boga za swoje zranienia: „Jeśli jest Bóg, to dlaczego dopuszcza tyle zła na świecie?”.

- Swoją postawę wobec władzy przenoszą na Boga.
- Mają wrażenie, że Bóg gniewa się na nich z powodu ich porażek. Są zdania, że nie można mieć bliskiej więzi z kimś, na kogo się gniewają lub z kimś, kto się na nich gniewa.
- Ich społeczność z Bogiem zależy od ich uczynków i służby, w związku z czym starają się zasłużyć na prawo do Jego miłości i akceptacji.
- Poczucie wstydu prowadzi do poczucia winy, strachu, ucieczki i porażki.

15) LĘKI I FOBIE

- Zranienie prowadzi do lęku przed ludźmi, przed odrzuceniem, porażką, patrzeniem w oczy innym ludziom, bliskim kontaktem, pokochaniem raz jeszcze, byciem pod kontrolą, niespełnieniem oczekiwań ludzi ważnych.
- Ich życie naznaczone jest ciągłym poszukiwaniem miłości i akceptacji.
- Zmartwienia mogą wywierać presję, jak również powodować dolegliwości odczuwane w piersiach lub w okolicy żołądka.
- Ataki paniki.

16) CHOROBY WYWOŁANE STRESEM

- Lekarze twierdzą, że 80 % wszystkich chorób spowodowanych jest stresem i zmartwieniem
- Artretyzm jest często rezultatem zgorzknienia
- Zaburzenia skórne mogą mieć związek z nerwami
- Przyczynę alergii, rozstroju układu pokarmowego, a także dolegliwości mięśniowych dość często upatruje się w ukrytym lub jawnym pragnieniu śmierci

17) SKŁONNOŚĆ DO SPRZECZEK I IMPULSYWNOŚĆ

- Brak cierpliwości w stosunku do ludzi nie myślących tak samo (można to zauważyć w kolejce, korkach ulicznych oraz wobec tych, którzy się wolno poruszają lub myślą).
- Jeśli się z nimi nie zgadzasz, zaraz myślą, że ich zdradziłeś.
- Gdy myślisz lub działasz niezgodnie z ich oczekiwaniami, stają się wtedy nielojalni.
- Gniew staje się formą kontrolowania innych - brak poparcia dla niego będzie cię musiało wiele kosztować. Swoim gniewem chcą wymóc na tobie ustępstwa.
- Mają niezwykle wielką potrzebę posiadania racji, ponieważ popełnienie błędu oznacza dla nich rozbicie, brak poczucia wartości, utratę miłości i akceptacji.

18) BRAK SAMODYSCYPLINY I POCZUCIA ODPOWIEDZIALNOŚCI

- Mogą wykazywać brak poczucia odpowiedzialności w domu, w pracy lub kościele
- Nie potrafią utrzymywać dyscypliny w jedzeniu, finansach lub w wyglądzie zewnętrznym
- Mają skłonności do przejadania się lub nadużywania lekarstw
- Brak motywacji w życiu

19) PRZESADNE POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI

- Perfekcjonizm – wewnętrzne karanie siebie lub innych nawet za drobne błędy
- Ciągłe udowadnianie sobie, że ma się prawo do bycia i życia
- Wszystko musi być na właściwym miejscu, gdyż jest to warunek dobrego samopoczucia
- Koncentrowanie się wyłącznie na wykonywaniu zadań będzie powodować u nich niepokój i będzie to zauważalne przez innych
- Podłożem działania jest lęk - uważają, że na prawo do życia muszą sobie zasłużyć

20) SAMOODRZUCENIE – BRAK POCZUCIA WŁASNEJ WARTOŚCI

- Poczucie winy i wstydu
- Koncentrowanie się na sobie lub mentalność „ofiary”
- Depresja, która jest prawdopodobnie tłumionym gniewem spowodowanym niezaspokojeniem potrzeby miłości
- Złe traktowanie siebie samego – przejadanie się, upijanie, uzależnienie od leków, zadawanie sobie cierpień lub oddawanie swojego ciała nieczystości
- Pragnienie śmierci – jawne lub ukryte
- Pragnęliby nigdy się nie urodzić - pustka wewnętrzna, brak blasku i życia w oczach i na twarzy

„Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest”. (J 3,6)

„Albowiem zamysł ciała, to śmierć, a zamysł Ducha, to życie i pokój. Dlatego zamysł ciała jest wrogi Bogu”. (Rz 8,6-7)

WYMIENŃ TRZY NAJBARDZIEJ DESTRUKTYWNE CECHY ZRANIENIA, Z KTÓRYMI SIĘ AKTUALNIE BORYKASZ:

- 1) _____
- 2) _____
- 3) _____

CZY POWINIENIEŚ KOGOŚ PROSIĆ O PRZEBACZENIE, PONIEWAŻ DZIAŁAŁEŚ POWODOWANY ZRANIENIEM?

JEŚLI TAK, TO KOGO?

- 1) _____
- 2) _____
- 3) _____
- 4) _____
- 5) _____

MODLITWA:

„Ojczy, postanawiam przebaczyć _____ za to, że mnie tak zranił. Ja ze swojej strony reagowałem w swoim sercu nie na sposób Chrystusowy. Przebacz mi, że reagowałem w stosunku do innych ludzi z _____ . Przynoszę to zachowanie pod Krzyż i umartwiam. Proszę Cię, aby charakter Chrystusa zastąpił ten niszczący wzorzec postępowania we mnie. W imieniu Jezusa”.

(2Kor 10,4-6; Ef 4,22-24; 1Kor 15,31)

JAKI JEST STOSUNEK BOGA OJCA DO NAS, GDY NOSIMY SKUTKI ZRANIENIA?

Musimy pamiętać o tym, że „to co narodziło się z ciała, ciałem jest... i rodzi śmierć... i jest wrogię Bogu” (J 3,6; Rz 8,6-7). Bóg chce, abyśmy upamiętali się i wyznali Mu nasze grzechy, aby On mógł „oczyścić nas z wszelkiej nieprawości” (1J 1,9). **Bóg nie gniewa się na nas, nie wstydzi się nas, ani nie jest nami rozczarowany.**

„Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić

dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście!”. (Mt 23,37)

Jeśli tego pragniemy, Ojciec przyjdzie i przygarnie nas, i to mimo naszej grzeszności!

„Bo i Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd przekazał Synowi”. (J 5,22)

„Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony. Kto wierzy w niego nie będzie sądzony”. (J 3,17-18)

„A jeśli by kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał ich, Ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat zbawić. Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym”. (J 12,47-48)

„Nie błądzcie, Bóg się nie da z siebie naśmiewać; albowiem co człowiek sieje to i żąć będzie. Bo kto sieje dla ciała swego, z ciała żąć będzie skażenie, a kto sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie żywot wieczny”. (Gl 6,7-8)

Bóg Ojciec nie sądzi nas za nasze błędy i upadki. On patrzy na nas jako na obmytych krwią Jezusa i przyobleczonych w „szatę sprawiedliwości”. Jesteśmy jego „szczęśliwą myślą”, a kochać nas, Jego dzieci, jest dla Niego przyjemnością.

Jeśli będziemy siać dla ciała przez to, iż pozwolimy, by cielesne reakcje na zranienia wypełniły naszą duszę, to zaczniemy żąć, co zasialiśmy. Wielu interpretuje tę zależność jako Boży sąd czy karę, lecz tak nie jest. Prawo zostaje zachowane przez to, że sami osądzimy nasze własne postępowanie. W ten sposób budulcem naszej tożsamości będą ci, którym nie do końca przebaczyliśmy. Już samo to jest wystarczającą karą sprawiającą, że żyjemy w ciemnościach. Lecz Ojciec obiecał nam:

„Spowoduję, że zablizną się twoje rany i ulecę cię z twoich ciosów – mówi Pan – chociaż nazwali cię odrzuconą, o którą nikt się nie troszczy”. (Jr 30,17)

„Za to, że hańba ich była podwójna, a zniewaga i oplwanie były ich udziałem, dlatego odziedziczycie podwójną część w swoim kraju i wieczna radość będzie waszym udziałem”. (Iz 61,7)

Symptodem zranienia i nie uleczonego odrzucenia jest egoizm i cielesność. Jest to zło, z którym należy się rozprawić. Nie ponosimy odpowiedzialności za powstanie naszych zranień, ale już na pewno za to, jak reagujemy na zranienia. Człowiek musi wziąć odpowiedzialność za swój charakter i pokutować za swoją niewłaściwą postawę i złą motywację. Jeśli nie będzie w nas serca pokutującego z powodu naszej niewłaściwej postawy i motywacji, to w naszym życiu będą się pojawiać także inne problemy.



ROLE GRANE PRZEZ ZRANIONEGO

1) ROLA „OFIARY”

Człowiek nie może uporać się ze swoim zranieniem i ulega bólowi. To zranienie prowadzi do następującego cyklu: poczucie samotności ⇒ głęboki wewnętrzny ból ⇒ użalanie się nad sobą ⇒ depresja ⇒ rozpacz ⇒ życie bez nadziei ⇒ życie wydaje się zbyt bolesne (pragnienie śmierci).

Mogą popaść w alkoholizm, narkomanię, chroniczną depresję, odrętwienie emocjonalne i uczuciowe, doznać wewnętrznej pustki, stracić chęć do życia.

2) ROLA „PRZEŚLADOWCY”

Osoba taka walczy ze zranieniem. Jednakże istnieje ono w niej nadal, wywołując złość i urazę ⇒ głęboką gorycz ⇒ potem nienawiść ⇒ następnie bunt przeciwko wszystkim i wszystkiemu ⇒ w konsekwencji prowadzić może nawet do okultyzmu.

Tacy ludzie mogą wykorzystywać innych, stać się super-perfekcjonistami, pracoholikami, intrygantami, aktywistami, osobami o nieugiętej postawie. Rzadko kiedy przyznają, że potrzebują zmiany.

3) ROLA „WYBAWCY”

Zranienie doprowadza u nich do głębokiej wewnętrznej agonii ⇒ zмага się ze zranieniem ⇒ staje się obojętny na uraz ⇒ doznaje czasami powierzchownego szczęścia ⇒ szuka uznania poprzez zwracanie na siebie uwagi ⇒ jest gadatliwy, hałaśliwy lub agresywny ⇒ charyzmatyczny i szukający ludzkiej chwały ⇒ pragnie pomagać wszystkim i zmienić świat, by nie był taki zły.

Takim osobom trudno jest uznać potrzebę własnego uzdrowienia; „przecież ja robię tyle dobrych rzeczy”. Jednakże motywacją do czynienia ich nie jest miłość, lecz rana z przeszłości. Czują się dobrze w roli doradcy duchowego, kaznodziei, pielęgniarki, lekarza, pracownika socjalnego lub społecznika. W celu zmiany niesprawiedliwego świata będą starać się pomagać wszystkim cierpiącym.

Pierwszą reakcją na zranienie może być przyjęcie roli ofiary. Później, chcąc jakoś wypełnić swoją pustką, stają się prześladowcami. Sumienie będzie ich teraz popychać do przeistoczenia się w wybawcę, co pozwoli im czuć się lepiej w kolejnej próbie zawarcia pokoju ze swoją przeszłością. Jeśli te sprawy zakorzenione są w ciele, a nie w Krzyżu Jezusa Chrystusa, wówczas w działaniu tych ludzi niewiele jest pomazania i życia, mimo że wkładają w to wiele wysiłku.

CZY UTOŹSAMIASZ SIĘ Z KTÓRĄS Z WYMIENIONYCH RÓL? _____

JEŚLI TAK, TO Z KTÓRĄ: _____

MODLITWA:

„Ojcze, proszę Cię, przebacz mi, że na moje zranienia reagowałem w sposób cielesny. Odtąd nie chcę już utożsamiać się z moim bólem, bo wiem, że wraz z Chrystusem posadzony jestem w okręgach niebieskich. Jestem dzieckiem Bożym. Jestem nowym stworzeniem w Chrystusie”.

(1J 1,9; 2Kor 5,17; Ef 2,4-6)

5

TYPY OSOBOWOŚCI POWSTAŁE W WYNIKU ZRANIENIA

„Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest”. (J 3,6)

1) POZORANT

Stara się zaspokoić swoje potrzeby emocjonalne przez skierowanie na siebie tyle uwagi, ile to tylko możliwe. Jest bardzo gadatliwy, a przez powoływanie się na znajomości z ważnymi osobistościami pragnie uchodzić za kogoś, kto odniósł sukces. Przesadza w opisywaniu swoich osiągnięć w pracy, sporcie, służbie lub rodzinie. Uwagę rozmówcy usiłuje koncentrować tylko na sobie.

2) KONFORMISTA

Swoją tożsamość odnajduje w dostosowaniu się do ideałów grupy, w której jest aktualnie zaangażowany. Nie posiada własnej tożsamości, naśladuje innych i przyjmuje ich wzorzec myślenia. Zrobi wiele, by przynależać do grupy. Odnajduje się w każdej grupie i będzie mówić tylko te „właściwe” rzeczy, byle tylko uzyskać akceptację. W kościele jest chrześcijaninem doskonałym, gdy jednak znajdzie się w świeckim otoczeniu szybko się do niego dopasuje. Krytykuje innych, sam nie będąc w stanie krytyki przyjąć.

3) NIEŚMIAŁY

Nieśmiałości nie należy mylić z łagodnością, która jest zaletą charakteru. Zranienie spowodowało, że odczuwa lęk przed ludźmi, niepowodzeniem i odtrąceniem. Brak mu wewnętrznej siły do samodzielnego podejmowania decyzji. Normą jest użalanie się nad sobą i brak poczucia własnej wartości. Często pojawia się głęboki wewnętrzny gniew. Zwykle jest to osoba bardzo pasywna.

4) SAMOTNIK

Wewnętrzny ból i brak wiary w to, że Bóg może zaspokoić jego emocjonalne potrzeby sprawia, że buduje wokół siebie mur ochronny. Odcina się od każdego, kto według niego stanowi zagrożenie, wiązuje się uczuciowo tylko z jedną lub najwyżej dwoma osobami. Wobec tych osób, z którymi jest blisko staje się bardzo zaborczy i czuje się zagrożony, jeśli ktoś wkracza w te związki.

5) WOJOWNIK

Taka buntownicza osoba zachowuje się prowokacyjnie wobec wszystkiego i wszystkich, szczególnie wobec systemu, w którym musi funkcjonować. Zwykle jest bardzo niezależna, ponieważ zależność od kogokolwiek kojarzy z doznaniem ponownego zranienia. By udowodnić swoją wartość i odnaleźć swoją tożsamość, staje się pracoholikiem.

6) MORALISTA

Boży policjant. Widzi wady we wszystkim i we wszystkich i wie, jak je naprawić. Ma odpowiedź na wszystko „pod słońcem”. Uparcie obstaje przy swoim, co objawia brak złamania. Żyje według „litery prawa” przy jednoczesnym braku miłości. Jego uwagi są z reguły trafne, ale ponieważ ma jednocześnie złe nastawienie, nie trafia do ludzi. Uważa, że posiadanie racji usprawiedliwia złą postawę.

CZY POSTĘPUJESZ WEDŁUG KTÓREGOŚ Z TYCH WZORCÓW?

JEŚLI TAK, TO WEDŁUG KTÓREGO? _____

MODLITWA:

„Panie, pokutuję z postępowania według ciała. Proszę Cię, abyś zastąpił stare cechy charakteru zakorzenione w ciele Twoim charakterem i owocami Ducha”.

(J 3,6; Rz 8,5-8; Gl 5,16-25)

6

POSTAWY LUDZI ZRANIONYCH

REAKCJE DZIECKA NA ZRANIENIE

Zranieniem może być bezpośrednie zadanie rany lub odtrącenie. Może się także okazać, że jest to nic innego, jak niezaspokojenie jednej (lub więcej) z czterech podstawowych potrzeb emocjonalnych dziecka:

- miłości
- bezpieczeństwa
- uznania
- posiadania celu

U dziecka rodzi się wpierw skryta **niechęć**, która przekształca się w **gorycz**, jeśli rodzice nie zdadzą sobie sprawy z tego, że ich dziecko ma jakąś niezaspokojoną potrzebę. Dziecko w końcu **traci zaufanie** do rodziców i nie czuje się już na tyle bezpieczne, aby podzielić się z nimi swoim rzeczywistym poczuciem bólu i odtrącenia.

Ostatecznie dziecko **zamyka się** na rodziców i kontakt zostaje zerwany. Będąc przekonane, że nie jest kochane i o swojej małej wartości, zaczyna okazywać **nieposłuszeństwo**. Rodzic reaguje z surowością, a dziecko czuje się coraz bardziej niegodne i niepotrzebne. Rodzice zwykle nie uświadamiają sobie, że ten brak troski o dziecko prowadzi je do następnej fazy – **buntu**.

„Ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu dzieci swoich, lecz napominajcie i wychowujcie je w karności dla Pana”. (Ef 6,4)

„Ojcowie, nie rozgoryczajcie dzieci swoich, aby nie upadały na duchu”. (Kol 3,21)

Ktoś powiedział: **„Reguły bez dobrej relacji zrodzą rebelię”**. Innymi słowy: „Jeśli będę mieć przeświadczenie, że odrzucenie przyjdzie od ciebie, to ja odrzucę ciebie i wszystko, co się z tobą wiąże, zanim ty zdążysz odrzucić mnie”.

„Czcij ojca swego i matkę, to jest pierwsze przykazanie z obietnicą: Aby ci się dobrze działo i abyś długo żył na ziemi”. „Przeklęty, kto zlekceważy swego ojca i matkę”. (Ef 6,2-3; 5M 27,16)

CZY POSTĘPUJĄC WEDŁUG TEGO WZORCA, NIE OKAZAŁEŚ RODZICOM SZACUNKU? _____

JEŚLI TAK, TO CZY NIE POWINIENEŚ PROSIĆ ICH O PRZEBACZENIE ZA TWÓJ BUNT PRZECIWKO NIM? _____

„Mamo, Tato, uzmysławiam sobie, że jako dziecko i w latach mojej młodości byłem nieposłuszny i buntowałem się przeciwko wam. Proszę was o przebaczenie mi tego wszystkiego, co powiedziałem i uczyniłem, raniąc was”.

POSTAWA ZRANIONEGO WSPÓŁMAŁŻONKA/RODZICA

Zraniony współmałżonek, albo któregoś z rodziców będzie mieć **wielkie trudności w dawaniu i przyjmowaniu miłości**. Nawet gdy kochają tę drugą osobę, nie potrafią tej miłości wyrazić czułością i ciepłymi słowami. **Bardzo mało czasu spędzają ze swoją własną rodziną** skłaniając się raczej do nawiązywania relacji w pracy lub przebywania z przyjaciółmi poza domem. **Inni ludzie, praca, przyjaciele, służba lub sport zdają się być ważniejsze niż rodzina**. Nawet gdy wypowiadają słowa „kocham cię”, członkowie rodziny nie uznają ich za szczere, gdyż ich postępowanie i postawa mówią coś innego.

Miłość takiej osoby jest raczej bardzo bierna, a jego obecność w domu jest praktycznie niezauważalna. Nie wykazuje ona **żadnego zainteresowania życiem kogoś drugiego, jego planami i marzeniami**. Jest zamknięta w swoim małym świecie i **nie posiada zdolności zadbania o emocjonalne potrzeby innych**.

Ten typ osoby będzie **dominować i zastraszać**, nie wykazując przy tym żadnej wyrozumiałości dla słabości i wad innych. Podejmuje decyzje za wszystkich w rodzinie **nie pozwalając przez to innym na rozwijanie swojej tożsamości**. Dziecku nie pozwala to kształtować własnej osobowości, ma ono poczucie, że nie ma żadnych praw.

Taki współmałżonek czy rodzic może posunąć się nawet do **wyrażania jawnego odrzucenia**, by w ten sposób, przez poniżanie innych, wzmocnić swoją pozycję. „Czy nie potrafisz zrobić niczego dobrze?”; „Co się z tobą dzieje?”; „Moje dziecko nie będzie tak robić!”; „Niczego nie potrafisz zrobić sam!”.

Niekiedy dochodzi do odgrażania się czy wręcz aktów **fizycznej przemocy**. Ma to na celu podporządkowanie sobie wszystkich i przez to stłumienie nabrzmiałych problemów w rodzinie. Karanie może być bardzo surowe, gdyż taka osoba **karci w złości**.

ZAPISZ TRZY DZIEDZINY, W KTÓRYCH TWÓJ BÓL PRZELAŁ SIĘ NA TWOJĄ RODZINĘ LUB NA INNYCH. JESTEŚ ZOBOWIĄZANY

POPROSIĆ ICH O PRZEBACZENIE ZA TWOJE DESTRUKTYWNE ZACHOWANIE:

MODLITWA:

„Proszę, wybacz mi, że _____
_____. Teraz rozumiem, że pozwoliłem, aby ból z mojej przeszłości spowodował, że w tamtej sytuacji zareagowałem wobec ciebie w sposób dla ciebie niszczący. Nie obiecuję, że już nigdy się to nie powtórzy. Lecz obiecuję, że będę szukał pomocy Chrystusa, aby te reakcje umartwić i abym był bardziej podobny do Niego. Chcę traktować cię z miłością i doceniać cię, chociaż czasami po prostu tego nie potrafię. Czy mi przebaczasz?”

POSTAWA ZRANIONEGO CHRZEŚCIJANINA WOBEC BOGA

Ludzie patrzą na Boga Ojca przez pryzmat ziemskich autorytetów. Jeśli zostali zranieni przez kogoś u władzy lub któregoś z rodziców, wtedy **jest im trudno** w pełni poddać się Bogu. Andrew Murray powiedział: „Miarą naszej pokory wobec Boga może być nasza pokora wobec ludzi”.

Ludzie tacy będą identyfikować swoją pobożność z Jezusem lub Duchem Świętym, ale nie z Ojcem. **Prowadzą oni samowystarczalne, pozbawione ufności życie**, co można z łatwością rozpoznać poprzez ich brak modlitwy i bliskości z Bogiem.

Postrzegają Ojca jako tyrana z kijem w ręku, gotowego do karania za każde najdrobniejsze przewinienie. Spodziewają się raczej słów potępienia niż słów przekonujących ich o potrzebie pokuty. Tymczasem potępienie będzie nas zawsze pograżać (jest to głos oskarżyciela braci), natomiast doprowadzenie nas do przekonania o potrzebie zmiany będzie zawsze kierować w górę, gdyż prowadzi do upamiętania i uniewinnienia się przed Bogiem (głos Ducha Świętego).

Niekiedy **nieświadomie obwiniają Boga za zranienia, których doznali**. Ich relacja z Bogiem staje się w efekcie mechaniczna i powierzchowna, ponieważ w podobny sposób unikają ludzi, na których się gniewają.

W ostatecznym rozrachunku, w wyniku takiej postawy niezależności, braku modlitwy oraz niepoddania się głosowi Bożemu o rezygnacji z grzechu, rodzi się **bunt**.

W JAKI SPOSÓB TWOJE ZRANIENIE WPŁYNEŁO NA TO, ŻE W SWOIM ŻYCIU NIE PODDAŁEŚ SIĘ JEZUSOWI DO KOŃCA?

MODLITWA:

„Ojcze, przychodzę w imieniu Jezusa, by wyznać przed Tobą moją pychę i rebelię. Uznaję, że przez moją postawę niezależności i samowystarczalności zgrzeszyłem przed Twoim obliczem i przeciwko niebu. Za problemy, w których obecnie się znajduję, winię innych, tych, którzy mnie zranili. Nie chcę już dłużej się usprawiedliwiać lub składać winy na innych. Zgrzeszyłem i proszę przebaczyć mi i oczyścić mnie z wszelkiej nieprawości. Nie obiecuję, że już nigdy nie zawiodę, lecz obiecuję, że będę Cię szukał z większą żarliwością niż w przeszłości. Pragnę poznać Cię i jest to moim najgorętszym pragnieniem”.

Zrozumienie i naświetlenie postaw i cech związanych ze zranieniami powinno pomóc nam spojrzeć do wnętrza każdej osoby, z którą się zetkniemy w życiu. To powinno również wypełnić nas miłością Bożego serca, przebaczeniem, współczuciem, łaską i miłosierdziem dla zranionych ludzi – nie osądem i krytycyzmem.

„Jak możemy im przekazać Twoją miłość, Ojcze?”

„A widząc lud, **uzalił się nad nim**, gdyż **był utrudzony i opuszczony** jak owce, które nie mają pasterza. Wtedy rzekł uczniom swoim: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wyprawił robotników na żniwo swoje”.
(Mt 9,36-38)



CZY JESTEM ZRANIONY?

„Badaj mnie, Boże, i poznaj serce moje, doświadcz mnie i poznaj myśli moje. I zobacz, czy nie krocę drogą zagłady (w jęz. Hebr. „bożek, ból, trud, cierpienie, żalność), a prowadź mnie drogą odwieczną!”.

(Ps 139,23-24)

Czy masz wrażenie, jakbyś stał na zewnątrz, a tylko zaglądał do środka (w pracy, w grupie, z przyjaciółmi, w kościele) i nie wiesz, jak się do tego środka dostać?

Czy łatwo cię zranić, nawet jeśli ktoś nie zamierzał tego robić?

Czy szybko stajesz się zaborczy i zazdrosny w relacjach z innymi?

Czy będąc w grupie czujesz się nieakceptowany? Uważasz, że nie włączają cię do rozmowy lub że w ogóle z tobą nie rozmawiają?

Czy zawsze starasz się być w centrum uwagi?

Czy musisz dużo mówić przez cały czas?

Czy obrażasz się, gdy twoi przyjaciele i koledzy nie zaproszą cię na jakąś imprezę?

Czy wznosisz mury obronne, aby ludzie nie wiedzieli, co naprawdę myślisz i jak się czujesz? Czy potrafisz rozmawiać jedynie o „wiadomościach, sporcie i pogodzie”?

Czy zauważasz, że unikasz przebywania w grupie i rzadko bierzesz udział we wspólnych rozmowach, żartach lub zabawach?

Czy bardzo ci zależy na utrzymaniu przed ludźmi jakiegoś wyobrażenia o sobie i mocno się obrażasz, kiedy zdaje ci się, że ktoś ten wizerunek zmałił?

Czy masz problemy z przyjmowaniem pochwał od ludzi?

Czy wszędzie, gdzie przebywasz, spodziewasz się odrzucenia?

Czy dążysz do dominacji w związkach z innymi?

Czy czujesz potrzebę bycia górą lub nawet zastraszania ludzi?

Czy to ty podejmujesz większość decyzji w każdej grupie, w której się znajdziesz, bez wysłuchania opinii innych?

Czy dasz sobie cokolwiek powiedzieć?

Czy umiesz przyjmować uwagi?

Czy trudno ci ustąpić i bardzo chcesz udowodnić swoją rację?

Czy cieszą cię porażki innych ludzi?

Cieszysz się z sukcesów innych? Czy raczej czujesz się zraniony, odrzucony, rozgniewany, kiedy im się powodzi?

Patrząc na swoją przeszłość, odczuwasz wdzięczność wobec Boga, czy raczej gniew, rozczarowanie i frustrację?

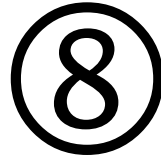
Czy twoje myśli są przeważnie negatywne?

Czy więcej czasu spędzasz na rozpamiętywaniu tego, czego inni nie zrobili dla ciebie, czy na myśleniu o tym, co ty możesz zrobić dla nich?

Odpowiedzi na te pytania mogą sygnalizować nie uleczone jeszcze rany, nieprzebaczenie, gorycz lub urazy. Zapaliło się światło w ukrytych obszarach ciemności. W tych obszarach wystarczy sięgnąć po moc Krzyża, aby dać początek procesowi uzdrowienia i przemiany.

W podobny sposób, w człowieku potrzebującym upamiętania, można odkryć brak chęci do skruchy. Boża łaska i miłosierdzie były z tobą lecz teraz nadszedł czas, byś pozwolił Mu na przyciągnięcie ciebie do Jego obecności, by nastąpiło oczyszczenie z wszelkiej nieczystości.

„On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym”. (Słowa Jana Chrzciciela z J 3,30)



WPLYW ZRANIENIA NA ŻYCIE DUCHOWE

KARMIENIE DUCHOWEGO CZŁOWIEKA

„A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa”. (1Tes 5,23)

Mówiliśmy już, że człowiek ma cztery podstawowe potrzeby emocjonalne, a mianowicie: miłość, poczucie bezpieczeństwa, uznanie i posiadanie celu. Muszą być one zaspokojone, aby mężczyzna czy kobieta mogli osiągnąć dojrzałość emocjonalną. Te cztery wymienione potrzeby człowieka (umysł, wola, emocje i osobowość) są pokarmem dla duszy.

CZŁOWIEK SKŁADA SIĘ Z TRZECH ELEMENTÓW:

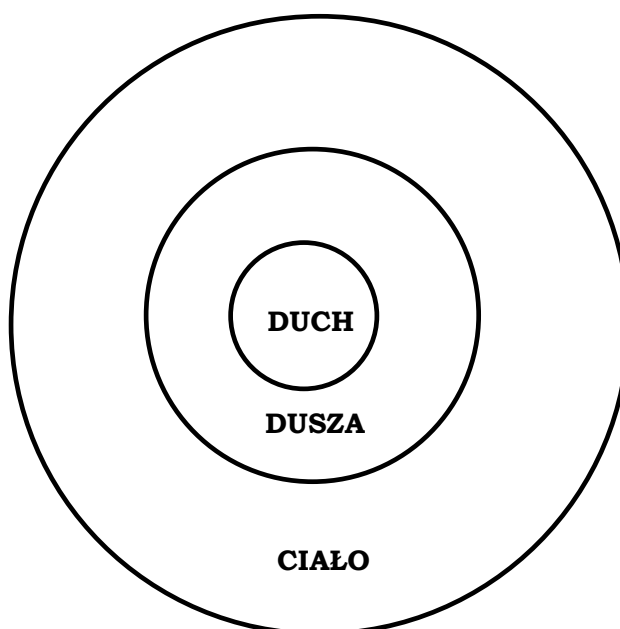
- **Ciała** - musi być ono karmione, aby człowiek był sprawny i by właściwie funkcjonował.
- **Duszy** - która musi otrzymać miłość, poczucie bezpieczeństwa, akceptację i cel, aby człowiek mógł dojrzewać emocjonalnie i miał zdrowe relacje z innymi.
- **Ducha** - którego trzeba także odżywiać, aby człowiek mógł wznieść się ponad urazy swojego życia i osiągnąć chrześcijańską dojrzałość.

Usunięto: człowieka

Nowe narodzenie w Chrystusie upodabnia ducha człowieka do słońca, które świeci w całej swojej chwale ciągle i każdego dnia. Zostaje przysłonięte tylko wtedy, gdy nastanie burzliwa, pochmurna pogoda.

„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, **nowym jest stworzeniem**; stare przeminęło; oto wszystko stało się nowe”. (2Kor 5,17 - to jest nasza pozycja w Chrystusie).

Ma się wrażenie, że wielu chrześcijan, mimo że są nowymi stworzeniami, nie wzrasta i nie osiąga dojrzałości. Mają tylko wiedzę książkową o Bogu, lecz ich wewnętrzny człowiek nigdy nie wznosi się ponad burzowe chmury zranień. Stają się chrześcijanami cielesnymi, których siłą napędową w życiu stają się cielesne pragnienia, a nie Chrystus.



CZYM POWINNIŚMY KARMIC DUCHA, ABY WZNIEŚĆ SIĘ PONAD OBRAŻENIA NASZEJ DUSZY?

1) POZNANIE I ZROZUMIENIE SŁOWA BOŻEGO

„Przez które darowane nam zostały **drogie i największe obietnice**, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądlivość”. (2P 1,4)

„Wykład słów twoich oświeca, daje rozum prostaczkom”. (Psalm 119,130)

„Duch ożywia, Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem”. (J 6,63)

Nie wystarczy tylko czytać Słowo Boże, trzeba też nauczyć się stosować je w codziennym życiu. Faryzeusze znali Słowo, mimo to nie rozpoznali Mesjasza. Nie możemy być podobni do pszczoły, która spędza czas w ogrodzie latając wkoło z kwiatka na kwiatek. Musimy spocząć na jednym kwiecie /Słowo/ i spijać jego życiodajny nektar, i niech to Słowo stanie się w nas życiem, aby mogło nas zmieniać.

2) SPOŁECZNOŚĆ Z BOGIEM

„Laska Pana naszego Jezusa Chrystusa, miłość Boga, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi”. (2Kor 13,14)

„Wtedy on rzekł do niego: Synu, **ty zawsze jesteś ze mną** i wszystko moje jest twoim”. (Łk 15,31)

„Który też uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza, **nie litery, lecz ducha**, bo litera zabija, duch zaś ożywia”. (2Kor 3,6)

Nie mówię tutaj li tylko o czasie spędzonym na modlitwie, lecz o głębokiej świadomości Bożej obecności przez cały dzień. Duch ludzki otrzymuje w ten sposób pokarm na cały dzień i wzmacnia wewnętrznego człowieka w większym stopniu, niż formalne życie modlitewne.

3) ŚMIECH TO ZDROWIE I ŻYCIE

„**Radosne serce rozwesela oblicze**, lecz gdy serce jest zmartwione, duch jest przygnębiony”. (Prz 15,13)

„**Wesołe serce jest najlepszym lekarstwem**; lecz przygnębiony duch wysusza ciało”. (Prz 17,22)

„Jeśli się nie nawrócicie i nie **staniecie jak dzieci**, nie wejdziecie do Królestwa Niebios”. (Mt 18,3)

Życie dziecka musi być wypełnione śmiechem i zabawą, aby jego duch mógł wznieść go ponad wszelkie urazy młodości. W przeciwnym wypadku taki dorosły człowiek będzie uważał, że życie jest surowe i bolesne, nie będzie umiał cieszyć się życiem, zachować pokój, odpoczynek i radość. To tak, jakby im skradziono dzieciństwo a oni teraz nie wiedzą, co znaczy przychodzić do Boga Ojca z dziecięcą niewinnością i ufnością.

4) DZIECIĘCA UFNOŚĆ I OTWARTOŚĆ

„Do przypowieści otworzę usta moje, opowiem zagadkowe dzieje starodawne. Cośmy słyszeli i poznali, i co nam opowiadali ojcowie nasi, tego nie zataimy przed synami ich, lecz opowiemy przyszlętemu

pokoleniu: chwalebne czyny Pana i moc jego oraz cudowne dzieła, których dokonał... Opowiadali go dzieciom swoim: że mają pokładać nadzieję w Bogu i nie zapominać o dziełach Bożych, lecz strzec przykazań jego; żeby nie byli, jak ojcowie ich, pokoleniem przekornym i niewiernym, pokoleniem niestałego serca, którego duch nie był wierny Bogu". (Ps 78,2-8)

„Zachowaj, synu mój, przykazanie swego ojca i nie odrzucaj nauki swojej matki! Utrwal je na zawsze w swoim sercu, i owiń nim swoją szyję. Gdy pójdiesz, będzie ci towarzyszyć, strzec cię będzie w czasie twojego snu, a gdy się obudzisz odezwie się do ciebie, gdyż przykazanie jest pochodnią, a nauka światłem; drogą życia zaś napomnienia do karności". (Prz 6,20-23)

Szczera i otwarta rozmowa, szczególnie ze strony rodziców, zaszczepia w dziecku ufność, otwartość, poczucie bezpieczeństwa oraz zdolność do przywiązania i posiadania zdrowych więzi w dorosłym życiu. Na takim podłożu wyrasta wiara, że Bóg Ojciec chce mieć z nim bliską społeczność.

5) ROZWIJANIE CELU I WIZJI

„Gdzie nie ma objawienia [wizji], tam lud się rozprzęga". (Prz 29,18)

Jeśli dziecko nie otrzyma miłości oraz kierunku dla swojego życia, może wzrastać bez poczucia nadziei i sensu. To z kolei będzie prowadzić do braku duchowej aktywności i sensu życia. Do takiej osoby ułatwiony przystęp ma depresja lub zniechęcenie.

6) MUZYKA

„Wtedy Jozue, syn Nuna, przywołał kapłanów i rzekł do nich: Podnieście skrzynię przymierza, a siedmiu kapłanów niech poniesie siedem trąb z baranich rogów przed skrzynią Pana... A siedmiu kapłanów, niosących przed skrzynią Pana siedem trąb z baranich rogów, bez ustanku trąbiło na trąbach...Wtedy lud wzniósł okrzyk

bojowy i zatrąbili na trąbach... i mur rozpadł się w miejscu...”. (Joz 6,6.13.20)

„Poszukają męża umiejącego grać na harfie... aby ci zagrał na harfie... i ulży ci... Dawid brał harfę i grał na niej, i przychodziła na Saula ulga, i było mu lepiej”. (1Sm 16,16.23)

W Starym Testamencie muzycy i śpiewacy prowadzili naród izraelski do walki. To muzyka koła serce króla Saula, gdy był trapiiony przez złego ducha.

EKSPERYMENT PRZEPROWADZONY NA ROŚLINACH – wykazał wpływ muzyki na rośliny. W jednej szklarni odtwarzano muzykę rockową, a w innej łagodną muzykę klasyczną. Przy muzyce rocka rośliny karłowaciały, podczas gdy muzyka łagodna przyspieszała wzrost.

EKSPERYMENT NA UNIWERSYTECIE – podczas wykładów odtwarzano rocka w jednej grupie, a muzykę Mozarta w drugiej. Wyniki studentów słuchających Mozarta okazały się lepsze o 14 % od tych, którzy słuchali muzyki rocka.

7) PIĘKNO NATURY

„Ci którzy na statkach płynęli po morzu, uprawiając handel na wielkich wodach, widzieli dzieła Pana i cuda jego na głębinach”. (Ps 107,23-24)

„I rzekł im: Wy sami idźcie na osobność, na miejsce ustronne i odpocznijcie nieco”. (Mk 6,31)

Piękno stworzenia, ustronne miejsca i czas na rozmyślanie o cudach Bożych są pokarmem dla naszego ducha i odpoczynieniem dla duszy.

8) ZDROWY OBRAZ SAMEGO SIEBIE

„Myśli człowieka kształtują go”. (Prz 23,7; ang. przekład Króla Jakuba)

„Albowiem nikt nigdy swego ciała nie miał w nienawiści, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół, gdyż członkami ciała Jego jesteśmy”. (Ef 5,29-30)

To, co człowiek myśli o sobie, staje się „prawdą” nawet wówczas, gdy są to kłamstwa. Zdrowa miłość samego siebie najlepiej widoczna jest w sposobie, w jaki traktujemy własne ciało. Osiem na dziesięć osób nie lubi tej twarzy, którą widzi w lustrze. Jeśli nie lubimy siebie samych lub przeklinamy nasze ciało, wówczas ciało i emocje dostosowują się. Nienawiść do własnego ciała jest przyczyną wielu różnych problemów, jak przejadanie się, jadłowstręt, alergia, astmy, bóle w różnych miejscach ciała, dysfunkcja mięśni, ale też rodzące się skryte pytania: „po co w ogóle się urodziłem”, pragnienie śmierci, depresja lub zaburzenia seksualne.

BADANIA CZASOPISMA "RUNNER MAGAZINE": Dla 100 osób w wieku około 30 lat, którzy nigdy nie wykonywali żadnych ćwiczeń fizycznych i cierpiących na depresję, przygotowano program regularnego łagodnego biegania. Po 30 dniach ćwiczeń 60 spośród tych osób wyszło z depresji.

9) MIŁOŚĆ WYRAŻANA DOTYKIEM, SŁOWEM I UCZUCIEM

„I zwróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcom, abym, gdy przyjdę, nie obłożył ziemi kłatwą”. (Ml 3,24)

„Tak bowiem mówi Pan: Oto Ja skieruję do niego dobrobyt jak rzekę i bogactwo narodów jak wezbrany strumień. Tedy ich niemowlęta będą noszone na ramionach i pieszczone na kolanach. Jak matka pociesza syna, tak Ja będę was pocieszał”. (Iz 66,12-13)

„Twoi synowie przychodzą z daleka, a twoje córki niesione są na rękach”. (Iz 60,4)

„Niech mnie pocałuje pocałunkiem ust swoich! Ach, twoja miłość jest słodsza niż wino!” (PnP 1,2)

Każdy z tych wersetów mówi o tym, co stanie się, gdy miłość Ojca będzie w pełni odnowiona w Jego dzieciach i staną się one oblubienicą Chrystusową. Bóg Ojciec wie, że dopóty nie możemy być zdrową panną-oblubienicą pragnącą miłości i gotową miłować oblubieńca, dopóki nie doznamy jego Ojcowskiej miłości, jaką On żywi wobec nas. Stwarzając ludzi Bóg „wbudował” w nich pragnienie miłości, aby tęsknili za bliskością z Nim.

W ciągu pierwszego roku życia dziecko doświadcza ciepła wyrażanego poprzez czułe słowa i dotyk, dzięki temu uczy się zaufania i rozwija się w nim chęć do życia. W drugim roku życia, gdy dziecko już nauczy się ufać, staje się niezależne – nabywa umiejętności mówienia „nie” oraz odkrywa swoją tożsamość. Jeśli wówczas zabraknie troskliwości, stanie się człowiekiem chcącym się wszystkim podobać, by zaskarbić sobie ich miłość i uwagę. Będzie szukał niewłaściwych sposobów zaspokojenia swoich właściwych potrzeb.

W JEDNYM ZE SZPITALI LONDYŃSKICH W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ – śmiertelność wśród noworodków sięgała 90 %. Kiedy jednak przeprowadzono badania, okazało się, że do tego szpitala przynoszono dzieci, które straciły rodziców w wyniku bombardowania Londynu. Pielęgniarki były zbyt zajęte, by niemowlęta wziąć na ręce i wiele z nich zmarło w przeciągu 3 miesięcy z powodu nieokazania im uczucia.

W PEWNYM UNIWERSYTECIE PRZEPROWADZONO EKSPERYMENT CHOLESTEROLOWY NA KRÓLIKACH - celem było zbadanie, ile potrzeba czasu, aby zabić królika śmiertelną dawką cholesterolu. Po pięciu seriach dwutygodniowych testów dokonanych na 60 królikach okazało się, że za każdym razem eksperyment przeżywał tylko jeden królik. Królikiem, który przeżył, zajmował się za każdym razem ten sam student. Jak stwierdzono, powodem przeżycia tego królika było to, że student brał go na ręce, głaskał i

spał z nim, ponieważ bardzo kochał zwierzęta. Wszystkie króliki padły za wyjątkiem tego jednego, któremu okazano uczucie i troskę.

Lekarze twierdzą, że dotykanie ludzkiego ciała 13 razy dziennie znakomicie służy zdrowiu skóry.

Jeśli podstawowe potrzeby ducha ludzkiego nie zostały zaspokojone, wtedy osiągnięcie przez taką osobę duchowej dojrzałości może okazać się bardzo trudne. Jakże często odkrywamy, że zranienia duszy kładą się cieniem na umiejętność danej osoby do podejmowania Bożych decyzji. Trudne także może być dla niej utrzymanie duchowej dyscypliny i bliskiej społeczności z Bogiem, która pomaga „zrzucić z siebie starego człowieka z jego złym postępowaniem i przyoblec się w nowego, który się ustawicznie odnawia” (Kol 3,9-10). Taki stan może prowadzić do:

DUCHOWEJ DRZEMKI - gdy rany duszy stają się przeszkodą dla ducha człowieka, by mógł jaśnieć w pełni i wznieść się ponad cielesne nawyki nabyte w przeszłości.

W Piśmie Świętym nie znajdujemy żadnych bezpośrednich odniesień do stanu duchowej śpiączki. Istnieją jednak pewne fragmenty mówiące o stanie duchowej drzemki, o tym, że jest przeszkodą do odczuwania potrzeby życia w Duchu. Na przykład:

„Oto przychodzę jak złodziej; **błogosławiony ten, który czuwa** i pilnuje szat swoich, aby nie chodzić nago i aby nie widziano sromoty jego”. (Obj 16,15)

1Tes 5,4-8 mówi o czuwaniu. Ci, którzy śpią, szukają tego co cielesne, lecz ci, którzy czuwają - tego co pochodzi od Ducha Chrystusowego.

Trwającym w duchowej śpiączce raczej trudno doświadczać intymnej więzi z Bogiem. Nawet jeśli przyjęli zbawienie, napełnieni są Duchem Świętym i darami, nie mają bliskiej społeczności z Ojcem. Ich przeżycie rozegrało się bardziej w umyśle niż w duchu. Stąd też łatwiej prowadzić im życie według zakonu Bożego niż według Ducha Chrystusowego /polegające na cichości, pokorze i łagodności/, co jedynie pozwoliłoby im kształtować swoje życie i charakter według miłości Ojcowskiej, Jego przebaczenia oraz współczucia.

9

WPŁYW ZRANIENIA NA ŻYCIE DUCHOWE

DUCHOWE ZMYSŁY

Człowiek składa się z trzech elementów. **Ciało** natomiast ma pięć zmysłów pomagających mu funkcjonować w zdrowym i twórczym życiu: wzrok, słuch, smak, dotyk i powonienie. **Dusza** także posiada zmysły ukształtowane przez nagromadzone doświadczenia życiowe: umysł, wolę, uczucia i osobowość. Także i **duch** człowieka posiada zdolność odczuwania, poznania i rozumienia duchowych rzeczy oraz wznoszenia się ponad doznania i zranienia z przeszłości, co w rezultacie stanowi o tym, czy człowiek osiągnie duchowy poziom.

Podoba mi się to, czego naucza Clark Taylor: „Duchowy /wewnętrzny/ człowiek ma od razu taką dojrzałość, jaką mieć powinien. No bo jak można jeszcze poprawić duchową istotę stworzoną na Boże wyobrażenie i narodzoną na nowo w Chrystusie? Duch człowieka jest od razu duchowy w takim stopniu, w jakim być powinien. Problem znajduje się w duszy, a więc w umyśle, woli, uczuciach i osobowości”.

Aby dobrze zrozumieć, jak bardzo rany duszy są przeszkodą dla duchowego człowieka, by mógł wznieść się ponad nawykowy model postępowania starego człowieka, **musimy zrozumieć sposób funkcjonowania ducha człowieka.**

DUCHOWE ZMYSŁY

1) DUCH CZŁOWIEKA MA ŁĄCZNOŚĆ Z DUCHEM BOŻYM

„**Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha**; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże. Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży. **A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył.** Głosimy to nie w uczonych słowach ludzkiej mądrości, lecz w słowach, których naucza Duch, przykładając do duchowych rzeczy duchowa miarę”. (1Kor 2,10-13)

„Prawdziwi czciciele **będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie**; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali. Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie”. (J 4,23-24)

To przez naszego ducha odbieramy **głos, obecność i działanie Boże.** Duch Boży komunikuje się z naszym duchem przez **objawienia, sny i cichy łagodny głos.** Głos, który mamy usłyszeć, czasami nie będzie mógł się przebić przez głos naszego wewnętrznego bólu i chaosu.

Duch Boży przemawia do ducha ludzkiego, a dopiero potem słyszany jest przez duszę. My powinniśmy zdecydować się, że będziemy słuchać naszego ducha i reagować umysłem, wolą, uczuciami i osobowością. Jeśli jednak nasza dusza jest głęboko zraniona, to wtedy raczej skupia się na bólu, frustracji i rozczarowaniach. Głos Pański zostaje przytłumiony. Ludzie pogrążeni w duchowym śnie będą więc reagować bardziej na głosy ciała /człowieka cielesnego/, niż na głos Ducha.

PRZYKŁADY:

Niektórzy ludzie **głęboko odczuwają obecność Ducha Bożego w czasie uwielbiana**, podczas gdy inni w ogóle jej nie doznają. Uwielbianie jest dla nich mechaniczną czynnością, przy której tylko wykonują określone ruchy.

Podczas posługiwania niektóre osoby **mogą dczuć namaszczenie** (manifestacja obecności Bożej, którą można odbierać pięcioma zmysłami), podczas gdy inne nie odczuwają w tym samym czasie żadnego Bożego poruszenia. Boże działanie mogą jednak przyjmować przez wiarę. Jezus powiedział przecież do Tomasza: „Błogosławieni są ci, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20,29).

Niektórzy chrześcijanie bardzo **głęboko przeżywają przekonanie o swojej grzeszności, są mocno poruszeni Bożym dotknięciem** (sumienie), podczas gdy inni rzadko odczuwają Boże dotknięcie lub przekonanie o grzechu. Pozostają więc cielesnymi chrześcijanami i przez lata nie widać u nich żadnych zmian.

„Teraz jednak cieszę się, nie dlatego, że byliście zasmuceni, ale że byliście zasmuceni ku upamiętaniu; zasmuceni bowiem byliście po Bożemu tak, że w niczym nie ponieśliście szkody z naszej strony. Albowiem smutek, który jest według Boga, sprawia upamiętanie ku zbawieniu i nikt go nie żałuje; smutek zaś światowy sprawia śmierć. Patrzcie, co ten wasz **smutek według Boga** sprawił, jaką gorliwość, jakie uniewinnianie się, jakie oburzenie, jaką obawę, jaką tęsknotę, jaki zapal, jaką karę! Pod każdym względem okazaliście się czystymi w tej sprawie”. (2Kor 7,9-11)

„A celem tego, co przykazałem, jest miłość płynąca z czystego serca i z **dobrego sumienia**, i z wiary nieobłudnej”. (1Tm 1,5)

Smutek według Boga pochodzi z ducha człowieka, który odbiera uczucia Bożego serca. Nie chcesz zasmucać Ducha Świętego, dlatego ból i zranienia innych przejmują cię tak samo jak Chrystusa. To chroni cię przed grzechem, ponieważ skoro sam zostałeś zraniony, nie będziesz chciał ranić innych.

„**Lecz on zraniony jest** za występki nasze, **starty** za winy nasze”.
(Iz 53,5)

2) DUCH LUDZKI PRZYJMUJE OBJAWIENIE I ZROZUMIENIE DUCHOWYCH SPRAW

„Lecz **duch, który jest w człowieku**, i tchnienie Wszechmocnego **czynią ich rozumnymi**”. (Job 32,8)

„A myśmy otrzymali... Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył... Przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę... Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko”.
(1Kor 2,12.13.15)

To właśnie duch ludzki uzdalnia nas do **pojmowania Słowa Bożego** i do otrzymywania **potrzebnego w danej chwili objawienia i wglądu** w duchowe sprawy.

PRZYKŁADY:

Są takie chwile, kiedy słuchane przez nas **Słowo Boże aż tętni życiem** i gasi nasze duchowe pragnienie, lecz kiedy indziej jest ono dla nas martwe, pozbawione życia.

Są muzycy, którzy zagrają czysto i bezbłędnie, ale w ich muzyce nie wyczuwa się życia i głębi.

Niektórzy kaznodziejowie albo nauczyciele wypowiadają właściwe słowa, są wspaniałymi oratorami, ale ich przesłanie jest bez życia i namaszczenia, które jedynie może pobudzić lub przemienić serce.

3) DUCH CZŁOWIEKA POMAGA PRZEZWYCIĘŻYĆ CHOROBE

„Człowiek dzielnego ducha wytrzyma chorobę, lecz ducha strapionego kto podniesie?” (Prz 18,14)

„Wesołe serce jest najlepszym lekarstwem; lecz przygnębiony duch wysusza ciało”. (Prz 17,22)

Osoba, której duch przezwyciężył zranienia, jest w stanie poradzić sobie bez problemu z mniejszymi dolegliwościami. Nawet jeśli cierpi na nieuleczalną chorobę, pozostaje pełen życia i zachowuje poczucie spełnienia.

4) W DUCHU CZŁOWIEKA MIESZKA ZDOLNOŚĆ WIARY I NADZIEJA NA PRZYSZŁOŚĆ

„A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy”. (Hbr 11,1)

„Jak napisano: Ustanowiłem cię ojcem wielu narodów, zapewniona przed Bogiem, któremu zaufała, który ożywia umarłych i który to, czego nie ma, powołuje do bytu. Abraham wbrew nadziei, żywiąc nadzieję, uwierzył, aby się stać ojcem wielu narodów”. (Rz 4,17-18)

To właśnie w duchu człowieka zamieszkują wiara i nadzieja mogące spowodować zmianę sytuacji. Gdy łono Sary było martwe, to właśnie nadzieja i wiara Abrahama wniosły życie do beznadziejnej sytuacji.

Osoba pogrążona w swoich zranieniach żyje bólem i okolicznościami chwili. Niewiele ma nadziei na to, że okoliczności kiedykolwiek się zmienią. Myśli o przeszłości i jest skoncentrowana na bolesnych wspomnieniach. W rezultacie nikła jest jej nadzieja na lepszą przyszłość.

Trwa w swoim bólu bez wiary w jakąkolwiek odmianę. Jedyne, co jest w stanie zauważyć, to aktualne problemy.

Mając mało nadziei na przyszłość, żyje podniętą chwilą, bez zastanawiania się nad konsekwencjami swoich czynów. Jest to sposób ucieczki od istniejących problemów.

5) DUCH CZŁOWIEKA POSIADA ZDOLNOŚĆ DO EMPATII, WSPÓŁCZUCIA I ZJEDNOCZENIA W SERCU Z INNYMI

„I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i głosili z odwagą Słowo Boże. A u tych wszystkich wierzących było jedno serce /gr. - „myśli, rozważania, zrozumienie, uczucia, miłość, nienawiść, strach, radość, smutek i gniew”/ i jedna dusza”. (Dz 4,31-32)

„Owoce zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzeźliwość”. (Gl 5,22-23)

„Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i **wydał zań samego siebie**, aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo”. (Ef 5,25-27)

„Żony, bądźcie uległe mężom swoim, aby, jeśli nawet niektórzy nie są posłuszni Słowu, dzięki postępowaniu kobiet, bez słowa zostali pozyskani... **Lecz ukryty wewnętrzny człowiek z niezniszczalnym klejnotem łagodnego i cichego ducha**, który jedynie ma wartość przed Bogiem”. (1P 3,1.4)

Duch w nas uzdalnia nas do przejścia ponad powierzchownymi relacjami z ludźmi do sfery ich ducha. Tylko w 7 % porozumiewamy się słowami; w 35 % - tonem głosu; w 58 % - językiem ciała /można też powiedzieć tym, co pochodzi z naszego ducha/.

Przez ducha „zestrajamy się” /stajemy się wrażliwi/ z potrzebami i uczuciami innych. Szczególnie w małżeństwie powinniśmy być wrażliwi na siebie w sferze emocji i ducha. W przeciwnym wypadku nie rozpoznamy potrzeb drugiej osoby. Powinniśmy wyczuwać wzajemnie swoje radości, obawy, cierpienia i smutki.

Obciążeni bólem, który inni nam zadali, prowadzimy rozmowy powściągliwie i monotonna. Mamy trudności w rozwijaniu i utrzymaniu relacji, gdyż sami potrzebujemy uzdrowienia i dlatego też nie jesteśmy w stanie wczuć się w potrzeby innych.

WYMIENŃ DZIEDZINY (ZMYSŁY), W KTÓRYCH TWÓJ DUCH NIE WZNOŚ SIĘ PONAD ZRANIENIA DUSZY:

CO MOŻE SPOWODOWAĆ, ŻE DOJRZAŁY CHRZEŚCIJANIN POPADNIE W DUCHOWĄ DRZEMKĘ I W EFEKCIE BĘDZIE POSTĘPOWAŁ BARDZIEJ WEDŁUG DUSZY NIŻ DUCHA?

1) POZWALAMY, ABY CIEMNOŚĆ LUB NIEWYZNANY GRZECH NADAŁ MIAŁY MIEJSCE W NASZYM ŻYCIU (1J 1,5-7)

Jeśli ktoś trwale napelnia się negatywnymi myślami, znajduje się w stanie świadomego nieposłuszeństwa lub grzechu, może doprowadzić do stłumienia odczuwania Bożej obecności. Trudno jest chodzić w bezpieczeństwie światła miłości Ojca, gdy decydujemy się na przebywanie w ciemności.

2) WIĘCEJ WYDAJEMY NIŻ POBIERAMY

Osoba, która jest bardzo zajęta pracą lub służbą, a na karmienie duchowego człowieka poświęca bardzo mało czasu, odkryje w końcu, że kieruje się w życiu własną głową /intelektem, duszą/, a nie duchem. Kiedy przestajesz karmić swojego duchowego człowieka, to tak jakbyś pościł nie pijąc wody. Siła i energia zaczynają zanikać i już wkrótce jesteś zupełnie wyczerpany. Tylko skóra i kości. Zbyt często w służbie wychodzimy do pracy bez posilania się.

3) KRYZYS RODZINNY LUB OSOBISTY

Nawet gdy jesteśmy otwarci na działanie Ducha Świętego, to i tak gdy staną na naszej drodze choroby, smutki, kłopoty finansowe, niepowodzenie w służbie, osobiste problemy lub samotność, usychamy wewnętrznie. Słowo Boże traci swoje znaczenie. Brakuje radości i zapału do życia.

4) PRZERWANIE STRUMIENIA MIŁOŚCI, AKCEPTACJI ORAZ UCZUCIA

Brak wyrażanej miłości pozostawia ranę. Poczucie zranienia zaczyna brać górę i zaczynamy skupiać się bardziej na zranieniu niż na Duchu. Niektórzy nie będą przyznawać, że mają potrzebę miłości, akceptacji lub uznania, gdy w rzeczywistości bardzo tego pragną. Najlepszym wskaźnikiem tego stanu jest lęk: lęk przed odtrąceniem, lęk przed porażką, lęk przed ludźmi, lęk przed zażyłością i byciem przejrzystym, prawdziwym, otwartym i szczerym.

„W miłości nie ma bojaźni, wszak **doskonała miłość usuwa bojaźń**, gdyż bojaźń drży przed karą; **kto się więc boi, nie jest doskonały w miłości**”. (1J 4,18)

Występowanie lęków świadczy o deficycie miłości. Miłość nie doszła w nas do pełni. W rezultacie takiej sytuacji, gdy nasza dusza ma deficyt miłości, powstaje przeszkoda dla duchowego człowieka w chodzeniu w bliskiej więzi z Bogiem, rodziną i innymi ludźmi. Jak wyglądają twoje relacje? Czy jest w nich otwartość, ufność, przejrzystość, przebaczenie, łagodność, pokora, uprzejmość i okazywanie miłości?

Kiedy w naszym życiu występuje deficyt miłości (nie jest nam okazywana miłość, akceptacja i ciepło), rodzą się w nas pragnienia i popędy ciała, które przenikają do duszy. Człowiek wewnętrzny kurczy się i pozwala to ciału na szukanie złych sposobów zaspokojenia właściwych potrzeb.

DROGA DO UZDROWIENIA

„Bo **spowoduję, że zablźnią się twoje rany i ulecę cię z twoich ciosów** – mówi Pan – chociaż nazwali cię Odrzuconą, o którą nikt się nie troszczy”. (Jr 30,17)

„Posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, ...abym pocieszył wszystkich zasmuconych, ...Za to, że hańba ich była podwójna, a zniewaga i oplwanie były ich udziałem, dlatego odziedziczycie podwójną częśćkę w swoim kraju i wieczna radość będzie waszym udziałem”. (Iz 61,1-2.7)

„Tak bowiem mówi Pan: Oto Ja skieruję dobrobyt do niego jak rzekę i bogactwo narodów jak wezbrany strumień. Wtedy ich niemowlęta będą **noszone na ramionach i pieszczone na kolanach**. Jak matka pociesza syna, tak Ja będę was pocieszał, i w Jeruzalemie doznacie pociechy”. (Iz 66,12-13)

DO OSIĄGNIĘCIA PRZEMIANY POTRZEBA ZWYKLE TRZECH RZECZY:

Musimy zostać **dostatecznie mocno zranieni**, by nie mieć innego wyboru, jak tylko chcieć się zmienić.

Musimy **dostatecznie dużo się nauczyć**, by mieć nadzieję na zmianę.

Musimy otrzymać **dostatecznie dużo bezwarunkowej miłości**, by zostać pobudzonym do zmian.

NA POCZĄTKU PODRÓŻY KU UZDROWIENIU **WAŻNĄ RZECZĄ JEST ROZPOZNANIE**

ZRANIENIA – musi nastąpić uleczenie rany oraz wypełnienie miłością
(Iz 61,1-3; Mt 4,23-24).

NEGATYWNEGO SPOSOBU MYŚLENIA – musimy widzieć się takimi, jakimi
widzi nas Bóg (Flp 4,8; Jr 29,11; Ps 149,4; 1J 3,1).

GRZECHU LUB NIEPOSŁUSZEŃSTWA – musi nastąpić wyznanie i pokuta
(Mk 11,25; 1J 1,9).

CIEMNOŚCI – musimy zastąpić ciemność światłem i prawdą
(J 8,32; Jr 31,3; J 14,23; 16,27; 17,26).

ZNIEWOLENIA – musimy być wyzwoleni z opresji
(Dz 10,38; Łk 4,18).

ZASADY PODANE PONIŻEJ NIE SĄ KROKAMI, KTÓRE MUSIMY ZROBIĆ DOKŁADNIE W TEJ KOLEJNOŚCI, JEDNAK KAŻDY Z NICH BĘDZIE CZĘŚCIĄ PROCESU UZDROWIENIOWEGO, PRZEZ KTÓRY PRZECHODZIMY, WOŁAJĄC DO PANA: „Zmień mnie; nie jestem szczęśliwy w tym położeniu, w jakim się znajduję. Chcę być bardziej podobny do Ciebie!”.

1) PROCES UZDROWIENIA ROZPOCZYNA SIĘ W CHWILI, KIEDY PRYZNAJEMY, ŻE POTRZEBUJEMY UZDROWIENIA

„Ponieważ mówisz: bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły. Radzę ci, abyś nabył u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abyś się wzbogacił i abyś przyodział szaty białe, aby nie wystąpiła na jaw haniebna nagość twoja, oraz maści, by nią namaścić oczy twoje, abyś przejrzał”. (Obj 3,17-18)

Istnieją dwa rodzaje ludzi: ci, którzy mają problemy i ci, którzy zaprzeczają, że je mają.

Pycha jest największą przeszkodą w uzdrowieniu. Pycha obwinia innych, a własne błędy usprawiedliwia. Potrzebę zmiany widzi w innych, ale nie w sobie. Pycha obwinia Boga i innych ludzi, gdy coś się nie układa. Dostrzega swoje zranienie, lecz nie przyznaje się do osobistych słabości, błędów i urazów. Pycha nie lubi brać na siebie odpowiedzialności, gdy dzieje się źle.

Wszelkie pragnienie, by być kochanym;
Wszelka obojętność na potrzeby innych;
Wszelka obojętność na uczucia innych;
Wszelkie surowe i pochopne sądy i opinie;
Wszelkie demonstracje złości;
Wszelkie urazy i rozdrażnienia;
Wszystkie uczucie rozgoryczenia;
Wszelkie uczucie odsunięcia i izolacji;
Ma swoje korzenie w pysze!
Pycha zawsze będzie szukać swego!

Andrew Murray, „POKORA”

PYTANIA, KTÓRE POWINNIŚMY SAMI SOBIE ZADAĆ, JEŚLI JESTEŚMY ZRANIENI, ROZCZAROWANI LUB ODTRĄCENI:

- Panie, czego chcesz, abym się nauczył w tej sytuacji? (Rz 8,28; 1M 45,5; 50,20)

- Jaki powinien być mój stosunek do tych, którzy mnie zranili lub rozczarowali? (Flp 2,1-9)
- Czy moje postępowanie naruszyło którąś z biblijnych zasad? (Rz 14,12; Mt 5,23.24; 1Jn 2,11)
- W jaki sposób moje słowa mogą budować, zachęcać, wnosić odnowienie dla wszystkich ludzi zaangażowanych w tę sytuację? (Ef 4,29-32)
- Panie, czy powinienem komuś przebaczyć w tej sytuacji? (Mk 11,25-26; Mt 6,14; Łk 23,34)
- Panie, jakie zmiany chcesz, abym poczynił w związku z tym, czego się nauczyłem w tej sytuacji? (Flp 4,8-9; Kol 3,8-17)

To, w jaki sposób reagujemy na odrzucenie i zmiany, których Bóg chce dokonać w naszym życiu, wskazuje, na ile czujemy się bezpieczni w miłości Ojca i jak blisko jesteśmy Jego serca.

2) SFERY DUCHOWEJ DRZEMKI, W KTÓRYCH MOŻESZ SIĘ ZNAJDOWAĆ

„Badaj mnie, Boże, i poznaj serce moje, doświadcz mnie i poznaj myśli moje! I zobacz, czy nie krocę drogą zagłady, a prowadź mnie drogą odwieczną!” (Ps 139,23-24)

Przypomnij sobie swoje przeżycia z dzieciństwa i wskaż te obszary, w których nie otrzymałeś miłości i uczucia. Możliwe, że istnieje skryty gniew lub pretensja do opiekunów w młodości, którzy nie umieli dać nam miłości.

3) UJAWNIJ GORZKIE KORZENIE OSĄDZANIA I PRZYNIĘŚ JE POD KRZYŻ

„Bacząc, żeby nikt nie pozostał z dala od łaski Bożej, żeby jakiś gorzki korzeń, rosnący w górę, nie wyrządził szkody i żeby przezeń nie pokalało się wielu”. (Hbr 12,15)

„Każde bowiem drzewo poznaje się po jego owocu”. (Łk 6,44)

Przez wiarę, a nie tylko z uczucia, wyznaj i porzuć wrogość lub gorycz, które mogły powstać, jeśli zostałeś pozbawiony okazywania ci miłości. Zły owoc w twoim życiu może wskazywać na gorzkie korzenie. Pomocnym może być założenie „dziennika uzdrawiania”, w którym będziesz zapisywał złe owoce, jakie w sobie zauważasz i będziesz prosił Ducha Świętego, by objawił ci ich ukryte korzenie.

4) WYZNAJ NEGATYWNE UCZUCIA I GRZECHY

„Kto ukrywa występki, nie ma powodzenia, lecz kto je wyznaje i porzuca, dostępuje miłosierdzia”. (Prz 28,13)

„Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości”. (1J 1,9)

Powinniśmy wyznać nasze grzechy na tym poziomie, na którym je popełniliśmy:

Ukryte grzechy, to takie grzechy serca lub umysłu, których nigdy nie ujawniliśmy i nigdy o nich nie mówiliśmy; powinny być one wyznane tylko Bogu. Pomocne może być wyznanie tego grzechu chrześcijaninowi, z którym masz bliską więź. „Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim, i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni” (Jk 5,16).

Grzechy osobiste, to nasza grzeszna postawa i niewłaściwe postępowanie wobec innych osób. Źle reprezentowaliśmy miłość Ojca, Jego współczucie i przebaczenie, i w rezultacie kogoś zraniliśmy. Jego wyobrażenie o Bogu mogło zostać wykrzywione przez nasz grzech. Powinniśmy szukać możliwości wyznania tego grzechu wobec tego, kogo zraniliśmy, aby zburzyć istniejące w nas warownie destrukcyjnego modelu postępowania.

Grzechy wobec grupy, to grzechy przeciwko jakiejś grupie, społeczności czy rodzinie. Nie wystarczy tylko wyznać nasze grzechy Bogu czy jednej osobie. Wprowadziliśmy ból i niepokój do jakiejś grupy ludzi; musimy się unieść, pójść do nich i wyznać nasze grzechy, by złamać ten negatywny wzór postępowania w naszym życiu.

Przynieś w modlitwie negatywne reakcje spowodowane przez twoje zranienie. Pomocne może się okazać spisanie ich: poczucie opuszczenia lub odrzucenia,

gorycz, urazy, nienawiść, bunt, nieufność, lęki, gniew, brak bezpieczeństwa, kontrola, manipulacja, itp.

Pomódl się o swoje negatywne reakcje na zranienia, jakich doznałeś. Byłoby dobrą rzeczą zapisać je w dzienniku: uczucia porzucenia czy odtrącenia, gorzkości, niechęci do innych ludzi, nienawiści, rebelii, nieufności, lęków, wściekłości, poczucia zagubienia, chęci kontroli, manipulacji itp.

Kroczymy przez życie gromadząc negatywne, wynikające ze zranień emocje. Czasami dobrze jest podzielić się tym z kimś zaufanym, kto pomoże nam spojrzeć na siebie krytycznie. „...Bo gdybyśmy osądzali samych siebie, nie podlegalibyśmy sądowi” (1Kor 11,31). To ułatwi nam wyzbyć się cuchnących, otaczających nas zewsząd śmieci z przeszłości.

Przynies każde z tych uczuć pod Krzyż, prosząc o przebaczenie, bo chodziłeś w ciemnościach.

5) PRZEBACZ TYM, KTÓRZY CIĘ ZRANILI

„A gdy stoicie i zanosicie modlitwy, odpuszczajcie, jeśli macie coś przeciwko komu, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, odpuścił wam wasze przewinienia”. (Mk 11,25)

„Czy i ty nie powinienesz być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą? I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług. Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu”. (Mt 18,33-35)

„Ojczy, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią”. (Łk 23,34)

KONCEPT PRZEBACZENIA U ŻYDÓW – w Myrtle Beach, Południa Karolina, właściciel sklepu - Żyd, został, pod groźbą użycia pistoletu, okradziony przez zamaskowanego złodzieja, którym był jego pracownik. Gdy go złapano, zwrócił się do właściciela sklepu z prośbą o przebaczenie. Ten odpowiedział: „Tora mówi, że mam ci przebaczyć, więc ci przebaczam”. Następnie ponownie przyjął tego młodego człowieka do pracy i w końcu zrobił go kierownikiem w jednym ze swoich sklepów.

Przebaczenie opiera się nie na zasługach i charakterze tego, któremu się przebacza. Przebaczenie oparte jest na charakterze tego, który jest chętny go udzielić. Jezus przebacza ludziom używając do tego nas. Jego charakter wystarcza do wypracowania przebaczenia w naszych sercach, jeśli tylko tego chcemy.

Przebaczenie jest zazwyczaj procesem, podobnie jak uzdrowienie. Być może codziennie przez kilka lat będziemy musieli przebaczać danej osobie, zanim ból zniknie. Po tym poznajemy, że nastąpiło całkowite przebaczenie, gdy myśląc o tej osobie lub widząc ją odkrywamy, że ból został zastąpiony wdzięcznością wobec Boga za wszystko, czego dokonał.

6) ZŁÓŻ ZRANIENIE, OSOBĘ, GNIEW I BÓL U STÓP KRZYŻA I JUŻ DO TEGO NIE WRACAJ

„I żeby przez niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża jego. I was, którzy niegdyś byliście mu obcymi i wrogo usposobionymi, a uczynki wasze złe były, **teraz pojednał w jego ziemskim ciele przez śmierć, aby was stawić przed obliczem swoim jako świętych i niepokalanych, i nienaganych**”. (Kol 1,20-22)

„I was, **którzy umarliście w grzechach** i w nieobrzezonym ciele waszym, wespół z nim ożywił, **odpuściwszy wam wszystkie grzechy**. Wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i **usunął go przybiwszy go do krzyża**”. (Kol 2,13-14)

Dopóki nie będziesz miał pewności, że jesteś wolny, staraj się codziennie lub nawet kilka razy w ciągu dnia, składać wszelki ból u stóp Krzyża.

„Panie Jezu, składam _____ (osobę, ból, gniew) _____ u stóp Krzyża. Niech wszelki owoc wynikający z mojej rany zostanie usunięty, abym więcej się z nim nie utożsamiał. Uznaję go za martwy, odwracam się od niego i zwracam się ku Tobie”.

7) CZASAMI TRZEBA KOMUŚ USŁUŻYĆ ZANIM BĘDZIE MÓGŁ DOŚWIADCZYĆ UZDROWIENIA I WYZWOLENIA

„Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego”. (Jk 5,16)

„I przywołał dwunastu uczniów swoich, i **dał im moc nad duchami nieczystymi, aby je wyganiali i aby uzdrawiali** wszelką chorobę i wszelką niemoc”. (Mt 10,1)

A jeśli ktoś zareaguje tak: „Nie, myślę że sobie sam poradzę. Nie potrzebuję niczyjej pomocy. Jezus jest moim uzdrowicielem, a Duch Święty moim pocieszycielem. Poradnictwo duchowe nie jest biblijne. Sam mogę dotrzeć do Boga”.

Czyż w takiej postawie nie mamy do czynienia z nieufnością, lękiem przed odrzuceniem, lękiem przed ludźmi, wstydem i winą, z przypadkiem zbyt częstego zdradzania, ukrywania się, by nikt nie poznał, kim naprawdę jesteśmy (co w rzeczywistości jest pychą)? Czy ktoś taki nie stara się sprawić wrażenia, że wszystko gra, nie chcąc, aby inni poznali, że tak naprawdę jesteśmy wewnątrz zranieni? Czy nie trwa on w zaprzeczeniu co do swoich problemów, niezdolny do nauczania się i odbioru czegokolwiek od innych? Czy rzeczywiście jest już na tyle dojrzały, że nie potrzebuje posłuchania kogokolwiek?

Zacytowane fragmenty Słowa Bożego wskazują na biblijne poparcie w kwestii przyjęcia służby posługiwania. W całym Nowym Testamencie uzdrowienie i uwolnienie niemal zawsze były dokonywane przez kogoś, kto modlił się z drugą osobą. Biblia stwierdza wyraźnie, że moc i namaszczenie wzrastają wraz z ilością zaangażowanych osób: „Jeden mógł gonić przed sobą tysiąc. A dwaj zmusić do ucieczki dziesięć tysięcy” (5M 32,30).

To właśnie w czasie posługiwania zostaje przekazana miłość, uczucie i akceptacja, których zabrakło w młodości. Jak długo nie dostaje miłości, tak długo pozostaje strach. Obawa przed byciem sobą i otwarciem na ludzi oznacza, że potrzeba miłości nie została zaspokojona.

W trakcie posługiwania najlepiej stworzyć zespół złożony z mężczyzny i kobiety. Jeśli to niemożliwe, niech kobiety posługują kobietom, a mężczyźni mężczyznom.

8) MÓDL SIĘ O ZWRÓCENIE CI WSZYSTKICH UTRACONYCH LAT SPĘDZONYCH BEZ RADOŚCI I ZDROWIA ORAZ O PEŁNE POJEDNANIE Z BOGIEM

„I klepiska będą pełne zboża, a prasy opływać będą moszczem i oliwą. **I wynagrodzę wam szkody lat**, których plony pożarła szarańcza, konik polny, larwa i gąsienica, moje wielkie wojsko, które na was wyprawilem. **Wtedy będziecie obficie jeść i nasycicie się**”. (Jl 2,24-26)

„Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna jego, tym bardziej, **będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez życie jego**”. (Rz 5,10)

„Panie Jezu, modlę się o to, aby te wszystkie lata bólu i cierpienia zostały zastąpione latami radości i satysfakcji. Niech zerwane relacje zostaną odnowione. Niech moje umęczone ciało zostanie uzdrowione i odnowione. Proszę, odbuduj moją społeczność z Tobą. Moja służba dla Ciebie niech też rozkwitnie na nowo. Odnów, proszę, te lata i przywróć mnie do Siebie oraz do społeczności wiernych”.

9) NIE PRZYWOŁUJ WIĘCEJ TEGO UKRYTEGO PRAGNIENIA ŚMIERCI, ALE WYBIERZ ŻYCIE

„Albowiem nikt nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół. Gdyż członkami ciała jego jesteśmy”. (Ef 5,29-30)

Czasami życie staje się dla niektórych ludzi tak bolesnym brzemieniem, że nieświadomie rozwijają myśl, że byłoby dla nich lepiej, gdyby się nigdy nie urodzili. Nurtuje ich przekonanie, że na ziemi znaleźli się przypadkowo. Kłamstwa te przyjmują za niezaprzeczalny fakt, który stanowi treść ich jestestwa. Będzie to miało negatywny wpływ na ich zdrowie, poczucie pewności siebie, chęć do współdziałania, talenty i radość życia. Może też wywołać skrywany gniew przeciwko Bogu, którego winią za powstałą przykrą sytuację.

Taki człowiek niech: **1)** stara się o przebaczenie z powodu buntu przeciwko życiu i za osądzanie Boga; **2)** przebaczy wszystkim, którzy spowodowali u niego powstanie pragnienia śmierci; oraz **3)** odwróci się od pragnienia śmierci i wybierze życie.

10) PRZYJMIJ MIŁOŚĆ I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OJCOWSKIE

„Tyś jest Syn Mój umiłowany, którego sobie upodobałem”. (Mk 1,11)

„Albowiem sam Ojciec miłuje was, dlatego że wysłacie mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja od Boga wyszedłem”. (Jn 16,27)

„...żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowalesz, jak i mnie umiłowalesz... I objawię im imię twoje, aby miłość, którą mnie umiłowalesz, w nich była, i Ja w nich”. (Jn 17,23.26)

„Zaprawdę powiadam wam, ktokolwiek by nie przyjął Królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego. I brał je w ramiona, i błogosławił, kładąc na nie ręce”. (Mk 10,15-16)

Wielu ludzi nie odczuwa błogosławieństwa swojego ziemskiego ojca ani też Ojca niebieskiego. Jest to wynikiem niedostatku miłości w ich życiu, a strach jest ich nierozłącznym towarzyszem (1J 4,18). Dopóki ten niedosyt miłości nie zostanie zaspokojony i dopóki nie nauczą się odpoczywać w miłości

Ojcowskiej, duchowe zdrowie i emocjonalna dojrzałość nie będą dla nich dostępne.

W obecnym czasie Ojciec obficie wylewa swoją miłość głęboko do serc swoich dzieci i na ich umysły. „Miłość Boża jest rozlana w sercach naszych przez Ducha Świętego...” (Rz 5,5). Włożenie na nas rąk czy nasze mocne dążenie do Ojca /trwanie w Jego Słowie, rozmyślanie o Nim, uwielbianie Go i czas spędzony w oczekiwaniu na Jego obecność/ mogą stać się głębokim przeżyciem. Gdy Twój Ojciec przyciąga cię do Siebie, będziesz czasami doświadczać wspaniałych emocjonalnych uniesień. Jednak chodź w wierze, nie polegaj na uczuciach.

11) PATRZ NA SIEBIE TAK, JAK WIDZI CIĘ BÓG

„Tak więc, **jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem**; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe. A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porучzył nam służbę pojednania, to znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania. Dlatego **w miejsce Chrystusa** poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem. On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, **abyśmy** w nim **stali się sprawiedliwością Bożą**”. (2Kor 5,17-21)

„Bo **Pan upodobał sobie lud swój**, pokornych ozdabia zbawieniem”
(Ps 149,4).

Myśli ludzkie są w 80 % negatywne. Zaczynij rozmyślać nad Bożą miłością, akceptacją i Jego zwróceniem się do ciebie. Jesteś szczęśliwą myślą Ojca, który trzyma cię w swojej dłoni i uśmiecha się do ciebie.

„Jesteś taki, jakie są twoje myśli”. (Prz 23,7a)

Zaczynij odnawiać swój umysł (Rz 12,2) i ducha swego umysłu (Ef 4,23) przez odrzucenie oszustwa w postaci potępiania się, i zmusz wszelką myśl do

poddania się (2Kor 10,5). Mów zgodnie z tym, co Bóg mówi o tobie. Przyjdź pod Krzyż pokutując z każdej myśli lub uczynku, które nie są Chrystusowe.

12) WŁĄCZ SIĘ W SPOŁECZNOŚĆ RODZINY OJCA

„I baczmy jedni na drugich w celu **pobudzenia się do miłości** i dobrych uczynków, nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz **dodając sobie otuchy**”. (Hbr 10,24-25)

„**I trwali** w nauce apostoelskiej i **we wspólnocie**, w łamaniu chleba i w modlitwach. A dusze wszystkich ogarnięte były bojaźnią, albowiem za sprawą apostołów działo się **wiele cudów i znaków**. **Wszyscy zaś, którzy uwierzyli, byli razem** i mieli wszystko wspólne”. (Dz 2,42-44)

Rzeczy ponadnaturalne mają miejsce, kiedy ludzie schodzą się w miłości, mając jedno serce i jeden cel. Nie ma uzdrowienia lub pełni tam, gdzie nie ma bliskich i serdecznych relacji. Jak długo będziemy obawiać się ponownego zranienia, tak długo będziemy wznosić mury ochronne dzielące nas od ludzi i w rezultacie nie doświadczymy uzdrowienia. Jeśli miłujemy i zachęcamy się wzajemnie, miłość Boża przepływa przez nas i wypełnia niedobór miłości w naszych sercach. Zanim nauczymy się dawać miłość, musimy najpierw nauczyć się ją przyjmować. „Miłujemy, ponieważ on najpierw nas umiłował” (1J 4,19).

Grupy wsparcia dla osób z problemem zranienia są znakomitą pomocą w uzyskaniu uzdrowienia. W zborowych grupach domowych zaczniemy ponownie uczyć się ufać i kochać.

13) STÓJ WYTRWALE I NIESTRUDZENIE

„Jeśli z nim **wytrwamy**, z nim też królować będziemy”. (2Tm 2,12)

„...dokonawszy wszystkiego, **ostać się**”. (Ef 6,13)

„Jestem też przekonany, że **Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, dokończy go** do dnia Chrystusa Jezusa”. (Flp 1,6)

Tylko wtedy, gdy dojdziemy do granic naszych możliwości, będziemy chcieli zaufać Bogu, że On uczyni dla nas wszystko, co tylko możliwe.

UZDROWIENIE JEST PRAWIE ZAWSZE PROCESEM, PODCZAS KTÓREGO PODEJMUJEMY CAŁY SZEREG DECYZJI. I TO WŁAŚNIE DOPROWADZA NAS DO WZROSTU I DOJRZAŁOŚCI!

Poziom miłości, którą demonstrujemy w codziennym życiu, najlepiej określa stopień naszego uzdrowienia. Najlepszą miarą tej prawdziwej miłości jest zdolność do przebaczenia tym, którzy nas niesprawiedliwie zranili. Im mniej jest w nas prawdziwej miłości, tym trudniej nam przebaczyć.

Zgodnie z Bożym planem glebą, z której wyrasta pokora i skruszenie, są nasze relacje z tymi, których najtrudniej miłować. Wywyższenie do obecności Ojca następuje tylko w pokorze wyrosłej ze skruchy.

Podziękowanie

Chcę wyrazić podziękowanie niżej wymienionym autorom oraz ich książkom za otrzymanie wiedzy względem mojego zranienia i poznanie ogromnej potrzeby uzdrowienia!

„Ojcze, pomóż mi, by to poznanie stało się rzeczywistością w moim sercu, moim doświadczeniem, zanim spróbuję przekazać je innym. Uczyń to, Panie, ze względu na moją żonę i moje dzieci!”

Roy Hession.....DROGA

GOLGOTY

Bill Ligon.....ODKUPIĘCZA MOC

BŁOGOSŁAWIĘSTWA

Floyd McClung.....OJCOWSKIE SERCE

BOGA

Robert S. McGee.....W POSZUKIWANIU

CELU

Andrew

Murray.....POKORA

**John Sandford.....UZDROWIĆ ZRANIONEGO
DUCHA**

**Charles Solomon..... SYNDROM
ODRZUCENIA**

**Carroll Thompson.....UDERZENIA
DIABŁA**

**Jack Winter.....POWRÓT DO
DOMU**